

WOJCIECH MAZUR

KLIENT PODWYŻSZONEGO RYZYKA. EKSPORT POLSKIEGO SPRZĘTU WOJENNEGO DO BUŁGARII W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Traktat z Neuilly, do którego podpisania zmuszona została 27 XI 1919 r. pokonana w Wielkiej Wojnie Bułgaria, wymusił na niej drastyczną redukcję armii i zgodę na szereg ograniczeń w wyposażeniu tych oddziałów, które pozwolono jej zachować. Zakazano też Bułgarom importu i eksportu materiału wojennego. Rychło wszakże okazało się, iż — wbrew założeniom konstruktorów neuillańskich ustaleń — przemysł bułgarski nie jest w stanie w pełni zaspokoić nawet najbardziej podstawowych, a dozwolonych przez traktat pokojowy potrzeb pozostających w służbie oddziałów. Konieczna okazała się więc modyfikacja przyjętych uprzednio skrajnie restrykcyjnych rozwiązań. Dokonała jej w lutym 1924 r. Rada Ambasadorów mocarstw Ententy, godząc się, by Sofia mogła importować odpowiedni sprzęt, ale tylko w przypadkach, gdy chodziło o uzupełnienie zużytych bądź niszczonej równolegle proporcjonalnych jego zapasów. Stan ten na gruncie bułgarskiego prawa krajowego sankcjonowała wprowadzona we wrześniu tegoż roku ustawa o materiale wojennym¹.

Nad Wisłą dyplomatyczno-prawne manewry wokół — wciąż hipotetycznej — możliwości zasilenia armii południowych pobratymców nowszym sprzętem wojennym nie budziły emocji. Rzeczpospolita nigdy nie ratyfikowała traktatu z Neuilly, nie czuła się zatem skrepowana jego postanowieniami. W Warszawie liczyć się jednak musiano zarówno z opinią stojących na straży nowego powojennego ładu mocarstw, jak i sojuszniczej Rumunii, pilnie baczącej, by wojownicze nastroje w stolicy upokorzonych i mocno okrojonej zadunajskiej sąsiadki pozostały uczuciem — z konieczności — platonicznym. Stosunki Bukaresztu i Sofii pozostawały bowiem chłodne. Władze rumuńskie z nieufnością obserwowały, czy Bułgaria nie pokusi się o próbę odzyskania Dobrudży Południowej, przyłączonej do Rumunii na mocy traktatu z Neuilly, uprzednio jednak już dwukrotnie — po pierwszej wojnie bałkańskiej oraz w trakcie I wojny światowej — znajdującej się pod bułgarskim zwierzchnictwem. Spory wokół podjętej w Dobrudży Południowej akcji rumunizacji, oraz regulowania przez Bułgarię reparacji wojennych potęgowały wzajemną nieufność obu wymienionych stolic. To właśnie ów złożony układ lokalnych politycznych uwarunkowań, jak można mniemać, przez

¹ Archiwum Akt Nowych (dalej — AAN), Sztab Główny (dalej — SG), 616/183, k. 381n., kopia pisma Naczelnika Wydziału Południowego Foreign Office O. O'Malleya do radcy w ambasadzie RP w Londynie Leona Orłowskiego z 20 V 1935 r.; Attachaty Wojskowe (dalej — AW), A II/21/2, k. 323nn., raport L. 144 *attaché* wojskowego RP w Bukareszcie mjr. Sztabu Generalnego (dalej — SGen.) Witolda Morawskiego dla Oddziału II (Informacyjno-Wywiadowczego) Sztabu Generalnego (dalej — O. II SGen./SG) z 9 VI 1925 r.

dłuższy czas skutecznie odstręczał rzeczników interesów polskiego przemysłu zbrojeniowego od kierowania kroków na grunt tak potencjalnie grząski, a przy tym stosunkowo słabo znany. W każdym razie o podobnych próbach dotyczących pierwszej połowy lat dwudziestych dokumenty milczą².

Pierwsze oznaki zarzucania owej powściągliwej postawy pojawiły się dopiero w roku 1927, gdy rozwiązana została międzynarodowa komisja sprawująca nadzór nad bułgarskimi zbrojeniami. Choć bowiem Rada Ambasadorów przezornie upewniła sofijskie władze, iż traktatowe ograniczenia nadal pozostają w mocy, to jednak kontrola ich wykonywania stawała się odtąd czysto iluzoryczna. Już z początkiem czerwca na okoliczność tę zwrócił uwagę swych przełożonych *attaché* wojskowy Rzeczypospolitej Polskiej [dalej — RP] w Belgradzie mjr Stanisław Grodzki, po dwuletnim pobycie na tej placówce doskonale obeznany z niuansami bałkańskiego handlu materiałami wojennymi oraz z polskimi zamierzeniami w tej kwestii. Przeświadczony teraz, iż bardziej liberalny stosunek mocarstw do perspektyw militarnego wzmocnienia Bułgarii jest wynikiem zabiegów Paryża wokół stworzenia płaszczyzny dla pożądanego z punktu widzenia francuskich interesów politycznych zbliżenia Sofii i Belgradu, sugerował polskim sferom wojenno-przemysłowym żywsze zainteresowanie się klientem bułgarskim. Wymieniony oficer wyrażał przy tym przekonanie, że w takim przypadku „nie spotkalibyśmy się z większym [...] sprzeciwem stron trzecich”.

Sygnalizowana okazja została bez zwłoki podchwycona przez Departament X (Przemysłu Wojennego) Ministerstwa Spraw Wojskowych [dalej — MSWojsk.], który skierował do Ministerstwa Spraw Zagranicznych [dalej — MSZ] wniosek, by nakazało ono sofijskiemu poselstwu RP zwrócić uwagę bułgarskich władz na możliwości eksportowe polskiego przemysłu wojennego „oraz na fakt, że w Polsce istnieje — powstała z inicjatywy MSWojsk. — specjalna spółka z o. o. Eksport Przemysłu Obronnego SEPEWE [...], która [...] ma za zadanie scentralizowanie naszych zamierzeń eksportowych”. Równolegle zażądano i od samej SEPEWE rozszerzenia działalności na rynek bułgarski. Spółka przyjęła owo polecenie do akceptującej wiadomości, poruczając przeprowadzenie tej operacji swej nowej placówce, organizowanej w tym czasie na terenie Jugosławii. Pierwociny kontaktów, do których nawiązania się sposobiono, już zresztą istniały. Jeszcze bowiem zanim zmieniona sytuacja otworzyła dla zbrojeniowego handlu nowe perspektywy, ulokowana w Warszawie firma Zakłady Przemysłowo-Handlowe „Władysław Paschalski”, wystąpiła wobec bułgarskiego Ministerstwa Wojny z propozycją zakupu maszyn do wyrobu amunicji swej produkcji. Inicjatywę ową przejął wkrótce powołany wiosną 1927 r. z udziałem tejże firmy Koncern Eksportowy Fabryk Maszyn Specjalnych w Polsce Spółka z o. o. — KONEKS, przy okazji uzyskując też przedstawicielstwo na Polskę związku kooperatyw tytoniowych. Krok ten nie był rzecz jasna przypadkowy. Wedle rozeznania warszawskich ekspertów właśnie zastosowanie zasady kompensaty tytoniowej, konkurencyjne ceny

² E. Znamierowska-Rakk, *Położenie międzynarodowe Bułgarii po pierwszej wojnie światowej*, w: *Polska-Bułgaria przez wieki XVII-XVII. Materiały z sesji Komisji Historycznej Polsko-Bułgarskiej*, red. W. Balcerak, Warszawa 1991, s. 88nn.; P. Stawecki, *Z badań nad związkami polsko-bułgarskimi w latach 1918-1939*, w: *Polska-Bułgaria w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej w wiekach XVII-XX. Podobieństwa, różnice, uwarunkowania. Materiały sesji Polsko-Bułgarskiej i Bułgarsko-Polskiej Komisji Historycznych*, red. W. Balcerak, Warszawa-Lowicz 2003, s. 203; T. Solcan, *Relații diplomatice româno-bulgare în perioada interbelică 1919-1940. Documente diplomatice. presă românească și străină*, Iași 2004, passim.

oraz „uzyskanie odpowiednich wpływów przez nasz przemysł niewojenny” miały umożliwić sprzedaż Bułgarom polskich produktów o wojskowym przeznaczeniu³.

Przyjęte założenia uznać wypadło w przyszłości za najzupełniej prawidłowe. Była to jednak przyszłość dość odległa. Na razie na bułgarskim odcinku SEPEWE czyniła powolnie tylko postępy, mozolnie starając się zdobyć tam punkt zaczepienia. W pierwszej połowie 1928 r. spółka nawiązała kontakt z nieznanym skądinąd Ilią Mussakowem, ustanawiając go swym korespondentem handlowym. W sprawozdaniach przypisywano nowemu współpracownikowi „bardzo duże stosunki z bułgarskim MSWojsk.” [właściwie: Ministerstwie Wojny — przyp. W. M.], co niewiele zresztą znaczyło, gdyż podobnymi zwrotami operowano ówczesnie z wielką łatwością. Realne efekty zapoczątkowanej kooperacji były raczej nikłe, aż do końca dekady wyrażając się jedynie niewielką liczbą nadesłanych z Sofii zapytań i jedną bodaj złożoną tam konkretną ofertą. Jesienią 1930 r. Mussakow, już jako oficjalny przedstawiciel SEPEWE, towarzyszył szefowi bułgarskiego lotnictwa (dyrektorowi aeronautyki, jak nazwano formalnie pozbawioną militarnego charakteru funkcję⁴) inż. Wasilowi Czokajewowi w zwiedzaniu obiektów polskiego przemysłu lotniczego. W toku przygotowanych dlań prezentacji gość z południa zainteresował się m.in. wytwarzanymi w legionowskiej Wojskowej Wytwórni Balonowej hangarami lotniczymi. Niestety — próby późniejszego zdyskontowania tego faktu przez ich producenta spełzły na niczym. Pomimo tego nie sposób było uznać wizyty za inicjatywę chybioną. W jej trakcie położone

³ AAN, SG, 616/55, k. 14a, „Referat w sprawie eksportu przemysłu wojennego”, przesłany 21 XI 1927 r. pismem L. 1225/Tj.B.O.A. wz. szefa Biura Ogólno-Administracyjnego (dalej — BOA) MSWojsk ppłk. SGen. Władysława Sokołowskiego szefowi O. II SGen.; k. 36, „Memoriał do członków SEPEWE” z XI 1927 r.; 616/189, k. 2n., pismo L. 187/27 *attaché* wojskowego RP w Belgradzie mjr. Stanisława Grodzkiego do szefa O. II SGen. z 11 VI 1927 r.; k. 18n. kopia pisma L. 1876/27.tj. Departamentu X Przemysłu Wojennego Ministerstwa Spraw Wojskowych (dalej — MSWojsk.) do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 17 VI 1927 r.; AW, A II/10/1, kopia pisma L. 145/Tjn. I wiceministra spraw wojskowych i Szefa Administracji Armii gen. dyw. Daniela Konarzewskiego do ministra skarbu ze I 1928 r.; Poselstwo RP w Atenach (dalej — Pos. Ateny), 97, k. 97, odpis „Referatu w sprawie organizacji i stanu eksportu naszego przemysłu wojennego” I wiceministra spraw wojskowych i szefa AA wz. gen. bryg. Ferdynanda Zarzyckiego, L. 354/28 P.W. Tjn. z 1 II 1928 r. Początki polsko-bułgarskiego tytoniowego handlu charakteryzuje E. Damianowa, *Bylgarija i Polska 1918–1941*, Sofia 1982, s. 100n. Por. też: *Polski Monopol Tytoniowy. Sprawozdanie z działalności za lata 1927/28 i 1928/29*, Warszawa 1929, s. 34. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością SEPEWE — „Eksport Przemysłu Obronnego” założona została 5 XI 1926 r. Przystąpiło do niej 19 udziałowców, a mianowicie: Dyrekcja Centralnego Zarządu Wytwórni Wojskowych, Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych S.A., Zakłady Amunicyjne „Pocisk” S.A., S.A. Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich, Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze, SA Fabryk Metalowych „Norblin, bracia Buch i T. Werner”, Towarzystwo Akcyjne Fabryk i Zakładów Górniczo-Hutniczych „Staporków”, Polskie Zakłady Chemiczne „Nitrat” S.A., Zakłady Mechaniczne „Ursus” S.A., Polska Fabryka Maszyn i Wagonów „L. Zieleniewski”, Zakłady Przemysłowo-Handlowe „Wł. Paschalski”, Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki, Sochaczewska Fabryka Prochu, Podlaska Wytwórnia Samolotów, Fabryka Samolotów „Samolot”, Przemysł Metalowy „Granat” S.A., Protekta Sp. z o.o., Fabryka Motorów „Perkun” S.A., Warszawska Fabryka Wyrobów Gumowych „Wargum” S.A. W 1937 r. przedsiębiorstwo przekształcone zostało w spółkę akcyjną. Koncern Eksportowy Fabryk Maszyn Specjalnych w Polsce Sp. z o. o. (KONEKS) powołany został do życia wiosną 1927 r. przez Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki i Zakłady Przemysłowo-Handlowe „Wł. Paschalski” oraz mającą do niej wkrótce przystąpić Fabrykę Obrabiarek „Pionier” Sp. z o. o., Koncern Eksportowy Fabryk Maszyn Specjalnych w Polsce Sp. z o. o. Pomimo że pierwsze dwie z wymienionych firm były współzałożycielami SEPEWE, przez cały niemal rok 1927 KONEKS starał się występować na rynkach państw bałkańskich niezależnie od tej spółki, dezorientując tym zarówno polskich przedstawicieli dyplomatycznych, jak i bałkańskich klientów. Por. M. P. Deszczyński, W. Mazur, *Na krawędzi ryzyka. Eksport polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Warszawa 2004, passim.

⁴ Dyrekcja Aeronautyki (Direkcija na Wazduhoplwaneto) powstała w Bułgarii 15 VII 1924 r. Podlegała kontroli Ministerstwa Kolei, Poczty i Telegrafu.

zostały bowiem podwaliny pod przyszłą współpracę polskich sił powietrznych i pół-konspiracyjnej jeszcze w owym czasie, maskowanej różnorakimi cywilnymi zatrudnieniami bułgarskiej wojskowej awiacji. W roku następnym władze z Sofii rozpoczęły starania, by móc doskonalić umiejętności swych lotników w polskich szkołach i jednostkach bojowych. Życzliwe przyjęcie tych postulatów — przybyła z Bułgarii grupa miała zostać zakamuflowana jako piloci cywilni — przyczyniło się do zadzierzgnięcia kolejnych więzów pomiędzy z trudnością wyszukującą partnerów do wojskowej współpracy Sofią a Warszawą. Będzie też faktem znamionym, że strona polska po raz pierwszy powęźmie podobną decyzję, ignorując tradycyjnie już gwałtowne protesty konsultowanych w tej sprawie Rumunów⁵.

Zagadnienia eksportowe opracowywane w przedstawicielstwie SEPEWE w Bułgarii w 1930 r. (II–IV kwartał)

Lp.	Zapytania	Oferty	Sukcesy i przyczyny niepowodzeń
1.	Naprawa lometek	?	zainteresowanie klienta wygasło
2.	Lornetki	?	jw.
3.	Budowa fabryki masek przeciwgazowych	?	w końcu roku sprawa nadal aktualna
4.	Maski przeciwgazowe	?	brak dalszych informacji
5.	Samolot pocztowy	?	sprawa rozważana przez władze bułgarskie
6.	Kabel telefoniczny	?	brak decyzji klienta
7.	Działo 47 mm	?	w końcu roku sprawa nadal aktualna
8.	Budowa chłodni w Filipoli	?	jw.
9.	66 heliografów	?	f. Gerlach nie złożyła ofert ze względu na trudności techniczne
10.	Rowery	złożono	wysłano 1 rower okazowy; w końcu roku sprawa nadal aktualna
11.		pocisk ćwiczebny do moździerzy Stockes'a	brak odpowiedzi

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Centralne Archiwum Wojskowe (dalej — CAW), Kierownictwo Zaopatrzenia Uzbrojenia, I.360.1.3, zestawienie SEPEWE „Charakterystyka pracy placówek pod względem handlowym” [za IV kwartał roku 1930].

⁵ AAN, SG, 617/61, kopia pisma L. 885/30 kierownika Wojskowej Wytwórni Balonowej mjr. obs. balon. Stanisława Mazurka do Dyrektora Aeronautyki Bułgarskiej inż. Wasila Czokajewa z 28 II 1931 r.; 617/88, k. 150, pismo L. 586/T. *attaché* wojskowego RP w Bukareszcie ppłk. Michałowskiemu do szefa SG z 5 X 1931 r.; CAW, Kierownictwo Zaopatrzenia Uzbrojenia (dalej — KZU), I.360.1.3, sprawozdanie Dyrekcji SEPEWE za I kwartał 1930 r.; Sprawozdanie Dyrekcji SEPEWE za IV kwartał 1930 r.; E. Damianowa, *Polski woenni dostawki w Bułgaria (1931–1939 g.)*, „Woenoistoriczeski Sbornik”, 1982, nr 6, s. 85; S.G. Spirow, *Udział Polski w rozwoju bułgarskiego lotnictwa*, „Technika Lotnicza i Astronautyczna”, 1979, nr 6, s. 30; J. Rajlich, Z. Stojczew, Z. Lalak, *Sojuszniczy Luftwaffe*, cz. I; Warszawa 1997, s. 6nn. Wedle powoływanych autorów bułgarskich strona polska miała zaoferować przybyłym lotnikom szereg ułatwień, np. w postaci bezpłatnych przydziałów benzyny do lotów ćwiczebnych. Informacja o ich pobycie w Polsce z początkiem lat 30. nie jest wszakże całkowicie pewna. W sporządzonym w roku 1933 referacie O. II SG, rozpatrując bułgarski wniosek o podjęcie szkolenia wojskowych lotników, wyjaśniał: „Precedensów w sprawach poruszonych przez Bułgarię faktycznie nie było. Przed dwoma laty daliśmy swą zgodę na przyjazd do Polski na *stage* lotniczy dla pułkownika Czokajewa [Wasila — dyrektora aeronautyki?; dop. W.M.], jednak *stage* ten miał się formalnie

Stanowisko Bukaresztu, niezmiennie krytyczne względem wszelkich kontaktów nadwiślańskiego sojusznika z bułgarską armią, zaczęło bowiem z początkiem lat 30. budzić w Warszawie zrazu zniecierpliwienie, a następnie — rosnącą irytację. Władze rumuńskie trwały w stanowiącej przedmiot kontrowersji kwestii w ślepym uporze, nie podejmując jednak poważniejszych wysiłków, aby — czego gorąco pragnęła polska dyplomacja — swe stosunki z Sofią naprawić, ani też nie starając się w jakikolwiek sposób wynagrodzić partnerowi wymuszanych na nim wyrzeczeń. Przeciwnie — przedsięwzięcia podejmowane na gruncie rumuńskim przez polski przemysł wojenny, mimo manifestowanej werbalnie względem nich życzliwości tamtejszych czynników wojskowych, jedne po drugich paliły na panewce, przy — co było dość wyraźnie widoczne — dyskretnej „pomocy” lub przynajmniej zastanawiającej bierności owych czynników. Trudno, by w takiej sytuacji warszawscy decydenci nie odczuwali psychicznego dyskomfortu, czy to dając posłuch życzeniom zza Dniestru, czy też przechodząc wobec nich do porządku dziennego. Pośpieszyć wypada tu z wyjaśnieniem, iż w pierwszej połowie dekady nadal jednak dominować miała pierwsza z wymienionych postaw, uzasadniana obawą przed dalszym pogorszeniem faktycznie już i tak nie najlepszej współpracy z rumuńskim sprzymierzeńcem. Jednakże zwolennicy przeciwnego rozwiązania stopniowo stawali się coraz liczniejsi.

Wszakże nawet najbardziej ostrożni nie zalecali przerwania podjętego z Sofią dialogu. Był on przeto kontynuowany. W jesieni 1931 r. znów goszczono w Polsce bułgarską misję wojskową, a gdy ta, po dość gruntownym zapoznaniu się ze stanem polskiego przemysłu wojennego, wysunęła propozycje konkretnych zakupów, mających na razie objąć sprzęt pozbawiony bezpośrednich bojowych zastosowań, a mianowicie radiostacje typu RKD (Radiostacje Odbiorcze Dywizyjne) i RKL/P (Radiostacje Korrespondencyjne Lotniczo-Portowe), bardzo poważnie zaczęto się zastanawiać nad przyjęciem tych zamówień⁶.

Argumenty, które padły w trakcie podjętej nad tym zagadnieniem dyskusji, dobrze charakteryzują stan umysłów przedstawicieli zaangażowanych w nią warszawskich instytucji. Warto je więc przytoczyć. Rzecznikiem utrzymania obowiązującego dotychczas faktycznie embarga na wojskowe dostawy dla Sofii okazał się Departament Zaopatrzenia Inżynierii MSWojsk., żywiący, płonną zresztą, nadzieję na zbyt w Rumunii większych ilości materiału inżynieryjno-saperskiego. Jego szef, uznawszy za stosowne pominąć wzmiankowane wyżej merkantylne motywy swej reakcji, wyraził obawę, iż „będąca obecnie w toku unifikacja [...] sprzętu między nami a Rumunią przemawiałaby przeciw [...] transakcji [z Bułgarią — dop. W.M.]”. I on jednak zdecydował się zastrzec, że „z punktu widzenia rozwoju i poparcia naszego przemysłu byłaby taka transakcja pożądana”. Wzgląd ten uznany został za decydujący przez jego

odbywać w ramach i pod firmą Aeroklubu Krakowskiego. *Stage* ten nie doszedł do skutku wobec nagłej śmierci kandydata”, konkludując: „na *stage* i to tylko w ramach lotnictwa turystycznego i komunikacyjnego można przyjąć tylko lotników cywilnych, o *stage'ach* pułkowych [...] nie może być mowy”. (AAN, SG, 616/134, k. 86). Jeszcze wiosną roku 1934 O. II SG zwracał się natomiast z prośbą do *attaché* wojskowego RP w Bukareszcie, by ten „orientował się odnośnie opinii sztabu rumuńskiego co do faktu ewentualnego [podkr. W.M.] udzielenia przez nas stażów oficerom bułgarskim” (AAN, AW, A II/29/1, k. 697, pismo L. 1122/II.O z r. kierownika Samodzielnego Referatu Ogólnego O. II SG mjr. dypl. Axentowicza do *attaché* z 31 III 1934 r.).

⁶ AAN, SG, 616/133, k. 360n., sprawozdanie SEPEWE za rok 1931; 616/134, k. 17, pismo L. 6230/I/62 SEPEWE do O. II SG z 11 IV 1932 r.; CAW, Biuro Administracji Armii (dalej — BAA) MSWojsk., I.300.54.368, pismo KZ SEPEWE do szefa Wydziału Przemysłu Wojennego BOA MSWojsk. z 3 XI 1931 r.

adwersarzy. „Unifikacyjne” obawy rozproszył najbardziej spośród nich w tej kwestii kompetentny szef Oddziału I (Mobilizacyjno-Materiałowego) Sztabu Głównego [dalej — O. I SG] gen. bryg. Kordian Zamorski, stwierdzając: „umowa unifikacyjna polsko-rumuńska nie zabrania sprzedaży zunifikowanego sprzętu”, by następnie wywód swój uzupełnić konstatacją, która odąd stać się miała w podobnych okolicznościach typową: „Jeżeli Bułgaria zakupi radiostacje u Niemców, to żadnego zysku w tym nie widziałbym, zarówno z punktu widzenia wojskowego, jak i handlowego, tym bardziej, że Rumuni nie okazali dotychczas chęci zakupu u nas tych radiostacji”. To ostatnie twierdzenie — dodać można nawiasem — miało się z prawdą. Sens wyvodu był jednak całkowicie jasny. Zdanie kolegów z O. I SG podzielali zresztą także oficerowie Oddziału II (Informacyjno-Wywiadowczego) Sztabu Głównego [dalej — O. II SG]. W przygotowanej przez nich opinii kwestionowano sens dalszego utrzymywania dotychczasowego stanu rzeczy. „Możliwości penetracji naszego przemysłu wojennego [...] na teren Bułgarii — brzmiał jej zasadniczy fragment — oceniać należy zupełnie pozytywnie. Z przedstawionej nam oferty co do ubiegania się o prawo budowy prochowni [...] zrezygnowaliśmy tylko z racji politycznych, ograniczając się jedynie do złożenia technicznego projektu. [...] Najdalej nawet posunięta nasza lojalność w stosunku do Rumunów nie może być ostatecznym powodem do odrzucenia nowej tej oferty” [podkr. oryg. — W. M.]. Podobne refleksje upowszechniały się nie tylko w kręgach wojskowych. Jasne stało się to już wiosną 1932 r. Wtedy to wciąż reprezentujący w Sofii SEPEWE I. Mussakow powiadomił swoich pryncypałów o możliwości uruchomienia w Bułgarii, przy polskiej pomocy, produkcji masek przeciwgazowych. Ci — niepewni opinii swych władz — niezwłocznie przedłożyli ową kwestię MSZ, oczekując jego decyzji. Pałac Brühla natomiast — dość nieoczekiwanie — sformułował pogląd, iż umowa z Neuilly Rzeczypospolitej wiązać nie może, nawet zaś gdyby przyjął odmienną interpretację, to żaden z jej artykułów „nie zabrania czegoś w rodzaju budowy fabryki masek”. Wynik podjętych konsultacji był jednoznaczny wszakże tylko pozornie. Przytoczone stanowiska formułowano bowiem na użytek wewnętrzny. Teraz należało jeszcze przekroczyć Rubikon: oficjalnie podjąć się postulowanych przez Sofię dostaw — i przyjąć na siebie winę za przypuszczalne odwetowe kontrpoświęcenia Bukaresztu. Na taki zaś krok jeszcze się nie wazono. Urzędnicy z Wierzbowej starali się raczej zyskać na czasie, odwlekając np. moment podjęcia decyzji w kwestii postulowanej przez Sofię sprzedaży radiostacji aż po początek 1933 r. Wtedy dopiero zniecierpliwiony ich kunktatorstwem O. II SG samodzielnie wyraził zgodę na zawarcie transakcji, obwarowując ją na wszelki wypadek wymogiem pełnego informowania go „o przebiegu całej sprawy”. Na to ostatnie zresztą czekał na próżno — zainteresowanie niedosłego kontrahenta najwyraźniej wygasło⁷.

⁷ AAN, SG, 616/134, k. 19, kopia pisma I. Mussakowa do SEPEWE z 14 III 1932 r.; k. 42a, koncept pisma L. 14770/S.O. II SG do ? z 8 III 1933 r.; k. 43, notatka O. II SG [z II 1933 r.?] w sprawie sprzedaży radiostacji do Bułgarii; k. 47a, koncept pisma O. II SG do Naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ Tadeusza Schaetzla z jesieni 1931 r.; k. 48, pismo L. 4116/31 szefa O. I SG gen. K. Zamorskiego; k. 49, pismo L. 4930/31. Wypos.P.W. szefa Departamentu Zaopatrzenia Inżynierii MSWojsk. wz. ppłk. Władysława Spałka do szefa O. II SG z 17 IX 1931 r. Latem 1931 r. Dyrekcja Inżynierii rumuńskiego Ministerstwa Armii zaanonsowała zamiar poczynienia w Polsce zakupów sprzętu inżynierijno-saperskiego oraz łączności, w tym m.in. 2 radiostacji RKD (AAN, SG, 616/103, k. 495, tłumaczenie pisma L. 71932 rumuńskiego O. II SG do *attaché* wojskowego RP w Bukareszcie z 1 VII 1932 r.).

Szczerliwie — w kwestiach uznawanych za mniej kontrowersyjne działano szybko. Wiosną 1932 r. udało się — nie bez poważnych trudności spowodowanych rażąco niefrasobliwością zaangażowanych w sprawę prywatnych polskich kupców i strat finansowych ratującej sytuację SEPEWE — sprzedać nabywcom z Inspektoratu Kawalerii armii bułgarskiej 11 (12?) oficerskich koni wierzchowych — zamiast 64 kontraktowanych, oraz najpewniej 33 konie artyleryjskie. Kilka miesięcy później, przy współdziałaniu pośredniczącej w sprzedaży berlińskiej firmy „Daug & Cie.”, w bułgarskie ręce trafiło też, już bez żadnych większych komplikacji, 7000 zamków do austriackich karabinów Mannlichera wz. 95, pochodzących z wojskowych składów broni używanej (i często przy tym w znacznym stopniu zużytej)⁸.

Te symboliczne sukcesy nie zaspokajały jednak polskich apetytów. Jesienią 1932 r. SEPEWE zdecydowała się na zmianę swego bułgarskiego przedstawiciela. Miejsce usuniętego Mussakowa zajął inż. Władysław Czlenow. Ten był członkiem dyrekcji Zakładów Przemysłowo-Handlowych „Wł. Paschalski” i KONEKSU, od lat już pozostawał w służbie polskich zbrojeniowych producentów. Reprezentując ich interesy, zjeździł w poprzednich latach Europę. Bywał w Rydze, Belgradzie, Atenach, Budapeszcie, Bukareszcie, Ankarze — także i w Sofii. Teraz osiadł tam na stałe, otwierając biuro w Grand Hotelu. Nie zawsze przez swoich warszawskich pryncypałów hołubiony, przetrwał na tej placówce aż do wybuchu wojny, zasługując na miano jednego z najbardziej rzutkich zagranicznych agentów Spółki⁹.

Gdy Czlenow instalował się w swej nowej siedzibie, ujawniały się talenty innej jeszcze postaci, która odtąd miała odgrywać niebagatelną rolę w prowadzonych na obszarze Bułgarii akcjach polskiego przemysłu wojennego. Jako protektor i wręcz inspirator tych akcji wystąpił mianowicie sofijski poseł RP Adam Tarnowski. Młody

⁸ CAW, BAA, I.300.54.366, pismo Wz./Mu. SEPEWE do II wiceministra spraw wojskowych z 13 IV 1932 r. wraz z załącznikiem „Sprawozdanie z dostawy koni dla Bułgarii”; pismo L. 582-1 kierownika Wojskowego Zakładu Remontu Koni płk. Rozwadowskiego do szefa BOA MSWojsk. z 25 IV 1932 r.; pismo HW/Dg. SEPEWE do szefa Wydziału Przemysłu Wojennego BOA MSWojsk. z 14 X 1932 r. i in. dokumenty; Biuro Przemysłu Wojennego (dalej — BPW) MSWojsk., I.300.56.63, „Zestawienie wykonanych zamówień zagranicznych...”; KZU, I.360.1.6, pismo HW/Dg. SEPEWE do kierownika Wojskowego Zakładu Zaopatrzenia Uzbrojenia z 9 IX 1932 r. i in. dokumenty. Według wyjaśnień SEPEWE realizacją umowy na dostawę koni oficerskich zająć miał się niejaki Nowolecki, lecz ze względu na trudności finansowe zmuszony został do rezygnacji z tego zamiaru. „Honor polskiego kupca” ratował, przejąwszy realizację transakcji, Krongold, ponosząc przy tym straty częściowo wyrównane następnie przez syndykata przekazaną mu sumą 2400 zł. Zamków do karabinów Mannlichera wz. 95 SEPEWE zamierzało sprzedać 10 000, ale w składnicy KZU nie udało się odnaleźć takiej ich liczby w stanie zdatnym do użytku. W. Stępiak w swym opracowaniu *Archiwalia polskie w zbiorach Instytutu Hoovera Uniwersytetu Stanforda*, Warszawa 1997, s. 75 podaje informację o przechowywaniu w zasobie aktowym wymienionej instytucji m.in. pochodzących z 1932 r. polsko-bułgarskich umów w sprawie produkcji (sic!) masek przeciwgazowych. Faktu tego, jak i dokładnej treści tych dokumentów autor zweryfikować nie był w stanie, skłonny jest wszakże przypuszczać, że w grę wchodzi raczej brudnopisowe projekty. Wiadomo bowiem np., że jeszcze wiosną 1935 r. sofijskie Ministerstwo Wojny sondowało możliwość zakupu polskich masek — nowszego co prawda niż mogący stanowić przedmiot transakcji sprzed lat paru typu, natomiast SEPEWE informowało równoległe na podstawie wieści „od przedstawiciela w Bułgarii” (nie zaś danych z własnych archiwalnych zasobów) o zbudowanej przez toż ministerstwo fabryce masek w Kazanłyku. Zob.: AAN, AW, A II/30/1, k. 348, pismo L. 4919/II S.O z-cy szefa O. II SG ppłk. dypl. J. Englichta do *attaché* wojskowego RP w Bukareszcie ppłk. Jana Kowalewskiego z 7 III 1935 r.; SG, 616/183, k. 351, pismo WZ/C1 SEPEWE do szefa O. II SG z 25 II 1935 r.

⁹ AAN, Pos. Ateny, 97, k. 38, pismo P.III.3448/26 MSZ do poselstwa RP w Atenach z 2 XII 1926 r.; k. 81, list firmy Koncern Eksportowy Fabryk Maszyn Specjalnych w Polsce do poselstwa RP w Atenach z 13 X 1927 r.; SG, 616/133, k. 387, pismo HW/Mu/C1 SEPEWE do szefa O. II SG z 23 XI 1932 r.; AW, A II/22/2, kopia pisma L. 2399/II./Inf.O.T.O szefa O. II SGen. ppłk. Schatzla do *attaché* wojskowego RP w Bukareszcie z 7 VI 1927 r.

jeszcze, trzydziestodwuletni podówczas, ale bywały w świecie dyplomata, w swej rozpoczętej w czerwcu 1930 r. nowej zagranicznej misji skoncentrował się na problematyce ekonomicznej, niewiele więcej mając do zdziałania w tym na poły politycznie izolowanym królestwie. Handel bronią szybko przyciągnął jego uwagę. Miał z nim bodaj zresztą uprzednio rodzinne powiązania¹⁰.

To właśnie poseł Tarnowski w roku 1931 r. skłonił Państwową Wytwórnę Prochu i Materiałów Kruszących [dalej — PWPiMK; od 9 VIII 1932 r. pod nazwą Państwowa Wytwórnia Prochu w Pionkach — PWP] do wzięcia udziału w ogłoszonym przez bułgarskie władze przetargu na budowę fabryki prochu w leżącym około 200 km na wschód od Sofii Kazanłyku. Bardziej szczegółowe pertraktacje w tej sprawie rozpoczęto najpóźniej w lutym roku następnego. Koncentrowały się one głównie wokół możliwych form spłaty ewentualnej należności. Strona bułgarska preferowała realizację płatności w lewach, bądź w kompensacie tytoniowej lub owocowej, przy czym sprawa była dość skomplikowana ze względu na rozmiar negocjowanego kontraktu, którego wartość sięgała niebagatelnej kwoty 2,5–3 mln złotych. Polski Monopol Tytoniowy [dalej — PMT] bronił się przed tak znaczną transakcją, nie chcąc zaciągać nieuniknionych w danym przypadku kilkuletnich zobowiązań oraz dowodząc, że posiada już znaczne zapasy bałkańskich tytoni, a kryzys i związany z nim spadek spożycia nie wróżą szybkiego ich wyczerpania. Pod naciskiem wojska i przedstawicieli przemysłu zgodził się jednak, by PWPiMK, odsyłając kwestię kompensat do dalszych negocjacji, złożyła warunkową ofertę, co też dyrekcja fabryki uczyniła w styczniu 1933 r. Równocześnie w przedłożonym prezesowi sofijskiego Banku Narodowego dokumencie zaproponowano przeprowadzenie transakcji za pośrednictwem Bułgarskiego Banku Rolnego. Miał on obracać złożonymi na oprocentowanych kontaktach kwotami z realizowanych w tym samym mniej więcej czasie dostaw tytoniu oraz maszyn i instalacji fabrycznych, tak by całość należności mogła być uregulowana do 1 X 1936 r.

Nie wiadomo, czy Bułgarzy przystali na ten projekt. Nie miało to zresztą większego znaczenia. W końcowej fazie walka o prochowy kontrakt przybrała postać wielkiej motywowanej politycznie batalii firm francuskich i niemieckich. PWP(iMK) ostatecznie wcale nie stanęła do przetargu, który, uciekając się do nie zawsze moralnie czystych wybiegów i bezwzględnej dyplomatycznej presji, wygrała francuska firma Minelit. SEPEWE pozostało smętnie stwierdzić w sprawozdaniu za rok 1933, że „taka konkurencja nie liczy się z ewentualnymi stratami, i — nie mając tych [politycznych — dop. W.M.] celów na widoku — nie można z nią walczyć”¹¹.

¹⁰ Andrzej Tarnowski był wówczas członkiem londyńskich władz koncernu Vickers Armstrongs Ltd. Zob. AAN, Ambasada RP w Bukareszcie, 184, k. 54, odpis listu przedstawiciela Vickers Armstrongs Ltd. A[ndrzeja] Tarnowskiego do SEPEWE z 23 III 1932 r.; SG, 616/104, k. 168, pismo RB-P/ag. Przedstawiciela firmy Vickers Armstrong Ltd. do szefa O. II SG z 13 XII 1929 r.

¹¹ AAN, MSZ, 9521, k. 20, Sprawozdanie Zarządu SEPEWE za rok 1933; SG, 616/134, k. 15, kopia pisma L. 36/32/T posła RP w Sofii Adama Tarnowskiego do MSZ z 9 II 1932 i nast. dokumenty; CAW, I.303.3.739, pismo okólne L. 2893/Tjn.Chem. szefa Dep. Uzbr. MSWojsk. wz. płk. Mikołaja Kukięcia z 14 XII 1932 i „Protokół z konferencji w Departamencie Uzbrojenia MSWojsk. w dniu 16 XII 1932 r.”; B. Górczyńska-Przybyłowicz, *Polityka handlowa Trzeciej Rzeszy wobec państw Europy Południowo-Wschodniej, Środkowej i Wschodniej w latach 1933–1939*, Poznań 2000, s. 171. Jak bezwzględna była rywalizacja o prochowy kontrakt, świadczyć mogą jej oddźwięki w korespondencji dyplomatycznej. Francuski poseł w Sofii Henri Cambon sugerował Quai d’Orsay, iż A. Tarnowski jest osobiście finansowo zainteresowany w sukcesie własnych producentów i stąd bierze się jego wielka aktywność w tej sprawie. Polacy z kolei oskarżali Cambona

Wycofanie się z prochowych zmaganiań w ich wstępnej fazie sprawiło, że tym razem nie było konieczne zasięgać rumuńskiej opinii. Samą wszakże zasadę obligatoryjności podobnych konsultacji jak najbardziej utrzymywano w mocy. Latem 1933 r. Pałac Brühla musiał przypomnieć to posłowi Tarnowskiemu, który najwyraźniej zdradzał tendencje do lekceważenia owego pryncypium. Skierowane do placówki w Sofii pismo warszawskiej centrali zawierało autorytatywną i klarowną eksplikację stanowiska przyjętego przez MSZ, wartą z tej racji obszerniejszego przytoczenia. Pisał więc do niecierpliwego posła podsekretarz stanu Jan Szembek: „Zadanie pogłębiania przyjaznych stosunków między Polską i Bułgarią oraz rozszerzania w opinii bułgarskiej świadomości o [...] korzyściach mających dla Bułgarii wynikać z dalszego ich rozwoju, rozciąga się nie tylko na dziedzinę polityczną i ekonomiczną, ale również i na dziedzinę wojskową. W dziedzinie swych stosunków z Bułgarią Polska liczyć się jednak musi z zobowiązaniami wynikającymi z ducha i litery jej aliansu z Rumunią i z założeniami politycznymi, które ten alians stworzyły. Powyższe wynika również także z instrukcji ogólnej, która mówi o konieczności wytworzenia w Bułgarii dalszego punktu oparcia dla Polski w razie wojny polsko-sowieckiej i tym samym przedłużenia naszego wojskowego frontu z Rumunią nawet na całe terytorium Bułgarii. Założenie to pozostaje niezmiennym, z czego wynika, że stosunki wojskowe polsko-bułgarskie rozwijać się mogą tylko z pewnym uwzględnieniem stosunków wojskowych polsko-rumuńskich. [...] Podzielam w zupełności zdanie Pana Posła, że zbliżenie wojskowe polsko-bułgarskie leży bardziej bezpośrednio w interesie Rumunii niż Polski. Stwierdzenie jednak tego faktu z naszej strony nie wyczerpuje jeszcze zagadnienia, tak długo dopóki ta oczywista dla nas prawda nie przeniknie całkowicie do świadomości kompetentnych czynników rumuńskich. [...] Dlatego proszę Pana Posła o utrzymanie ścisłego kontaktu z Poselstwem RP w Bukareszcie celem każdorazowego ustalenia wspólnej linii postępowania w myśl wyżej wyłożonych zasad”.

Trudno odmówić racji tej analizie. Podobne opinie były w Pałacu Brühla powszechne. Prosto, lapidarnie, po wojskowemu streścił je Tadeusz Schaetzel — były szef O. II SG, który zrzuciwszy mundur, przedzierzgnął się w dyplomata (i szefa Wydziału Wschodniego MSZ) — stwierdzając, iż najważniejsze jest dlań zdanie rumuńskich sojuszników, „bez których wiedzy i zgody nie powinniśmy transakcji z Bułgarami dokonywać, nawet w tym wypadku, gdyby stanowisko Rumunów podyktowane było histerią”¹².

o gwarantowanie poprawnego wykonania kontraktu przez bankrutującą i niewypłacalną firmę „Minelit” oraz o złośliwe dyskredytowanie technicznych umiejętności polskich konkurentów — por. *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d'Orsay*, wybór i oprac. J. Laptos, Warszawa 1993, s. 225; AAN, SG, 616/149, k. 12, kopia niedatowanego raportu „Potrzeby materiałowe armii bułgarskiej” ppłk. Witkowskiego z jesieni 1934 r. Natomiast M. Korzun, *Przemysł materiałów wybuchowych w Polsce przed 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Techniczny”, 1983, nr 11, s. 497, stwierdza, iż ostateczne zwycięstwo wytwórni francuskich było wynikiem zaproponowania przez nie najdogodniejszych warunków płatności. Zob. też polski plan finansowy tej transakcji z 27 I 1933 r., w: *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-bułgarskich*, t. I: 1918–1944, red. W. Balcerak, Wrocław 1982, s. 425nn. O bezpardonowym eliminowaniu przez Francuzów w tymże czasie występującej w Bułgarii konkurencji informuje też V. Bystrický, *Stanovisko Malej Dohody a Balkánskej dohody k vyzbrojovaniu Bulharska v rokoch 1934–1938*, „Slovanské Študie” VIII. Historia, (Bratislava) 1966, s. 152n.

¹² AAN, AW, A II/118/2, k. 556n., kopia pisma P.III.49.BI.1 Szembeka do A. Tarnowskiego z 7 VII 1933 r.; SG, 616/134, k. 66a, notatka z rozmowy z-cy szefa O. II SG ppłk. Englichta z Naczelnikiem Wydz. Wschodniego MSZ T. Schaetzlem z 13 VI 1933 r.

Sprawa polskiego udziału w bułgarskich zbrojeniach nie bez kozery stała się znów na porządku dziennym. W maju 1933 r. Zrzeszenie Polskich Przemysłowców Lotniczych [dalej — ZPPL] poinformowało bowiem O. II SG o wyrażonej (wobec przebywającej miesiąc wcześniej w Sofii jego delegacji¹³) chęci władz bułgarskich nabycia płatowców myśliwskich P.11 produkcji Państwowych Zakładów Lotniczych (do 6 szt.), a także wytwarzanych w lubelskich Zakładach Mechanicznych E. Plage i T. Laśkiewicz towarzyszących maszyn R.XIII i szkolno-treningowych PWS.12 z Podlaskiej Wytwórni Samolotów z Białej Podlaskiej. To właśnie zmusiło Warszawę do ponownego określenia swego stanowiska wobec podobnych zakupów. Jak wynika z treści wyżej przytoczonych dokumentów, MSZ odrzucił koncepcję zawarcia transakcji bez błogosławieństwa Bukaresztu. W podobnym duchu wypowiedział się też indagowany przez ZPPL O. II SG, wskazując dodatkowo, że ewentualna zgoda oznaczać by musiała naruszenie neuillańskiego traktatu — przynajmniej w odniesieniu do samolotów myśliwskich, o ewidentnie wojskowym przeznaczeniu. To zaś musiałyby się kłócić ze stanowiskiem zajmowanym przez polską delegację na forum trwającej właśnie genewskiej konferencji rozbrojeniowej, gdzie w sposób zasadniczy optowano za utrzymaniem stanu traktatowego w zbrojeniach¹⁴.

Ostatecznie szef SG gen. bryg. Janusz Gąsiorowski obciążył zadaniem wyjednania zgody na zawarcie kontrowersyjnego kontraktu zainstalowany w rumuńskiej stolicy wojskowy *attachat*, z góry zresztą powątpiewając w powodzenie zleconej misji. Wykonując ją, polski *attaché*, ppłk dypl. Jan Kowalewski, z początkiem sierpnia 1933 r. odbył dłuższą rozmowę z podsekretarzem stanu ds. lotnictwa w bukareszcieńskim Ministerstwie Obrony Narodowej Radu Irimescu. Usiłował w jej trakcie przekonać rozmówcę, że „lepiej jest związać Bułgarów sprzętem z naszych fabryk i wtedy zawsze można kontrolować ich, a oprócz tego można w pewnej chwili nie dać części wymienionych itp., unieruchamiając kiedy trzeba część lotnictwa”, wyrażając zarazem zaniepokojenie możliwością nabycia przez sofijskich wojskowych samolotów innego producenta. Nic jednak nie wskórał. Obawę pominięcia PZL w bułgarskich zakupach Irimescu skontrował wielce pochlebna dla polskiego producenta, lecz jednoznacznie odmowną ripostą: „niech kupują, nigdzie równie dobrej pościgówki nie dostaną”¹⁵. W przypiływie emocji zaoferował nawet odkupienie oferowanych Bułgarii myśliwców PZL przez własny rząd, ale nie dał rozmówcy nadziei na akceptację jego stanowiska. Istotnie, w kilka tygodni później, porozumiewszy się dodatkowo ze swym szefem — gen. Nicolae Samsonovici, odrzucił *en bloc* argumentację strony polskiej. W Warszawie

¹³ 17 IV 1933 r. na lotnisku Bożuriszte pod Sofią odbyły się pokazy polskich samolotów R. XIII, PWS.12bis, PZL.19 i RWD-5. Zob. S.G. Spirow, op. cit., s. 30n.; A. Glass, W. Mazur, PZL.43 „Czajka”. *Eksportowa wersja „Karasia”*, „Militaria”, vol. 4, nr 1/1999, s. 23nn.; A. Morgała, *Polskie samoloty w Bułgarii 1937–1945*, cz. I, „Aero. Technika Lotnicza”, 1990, nr 6, s. 36.

¹⁴ AAN, SG, 616/134, k. 65n., pismo ZPPL do O. II SG z 15 V 1933 r.; k. 64a, notatka z-cy szefa O. II SG ppłk. Englichta na koncepcie odpowiedzi; W. Michowicz, *Genewska Konferencja Rozbrojeniowa a dyplomacja polska*, Łódź 1989, s. 305n., 316n. Ppłk Englicht dostrzegał i dobre strony rozważanej transakcji, głównie „efekt wejścia na rynek bułgarski i możliwość realizowania nowych zamówień, oraz zauważał, iż brak „formalnych zobowiązań”, które zmuszałyby stronę polską do konsultacji z Rumunami. Bułgarzy zapytywali też o możliwość zakupu części zamiennych i materiałów konstrukcyjnych dla interesujących ich samolotów oraz możliwość przeszkolenia swych lotników w Polsce.

¹⁵ „Uważam, że to dobra dla nas atestacja” — komentował tak niestandardowe w oficjalnych rozmowach zachowanie ppłk Kowalewski — „szczególnie ze względu na to, że Irimescu po Polsce objechał Anglię, Francję i Niemcy”.

próbowano jeszcze, bez zbytniego przekonania, rozdzielić część wojskową (samoloty myśliwskie) i quasi-cywilną roztrząsanego kontraktu. Późną jesienią wszakże sprawa definitywnie została odłożona *ad acta*¹⁶.

Niepowodzenia podejmowanych akcji nie zrażały jednak polskich przedstawicieli w Sofii. W 1934 r. ich cierpliwość została nagrodzona. Inż. Czlenow zdołał wreszcie przeprowadzić większą transakcję, pośrednicząc w sprzedaży 60,5 tony wyprodukowanego w Pionkach prochu. Co więcej — negocjował także kolejny kontrakt — na dalsze 100 ton, i to na tyle udalnie, że z początkiem roku 1935 mógł podpisać i tę umowę. Część z owej dostawy — co stanowi najcelniejszy komentarz do iscie hamletycznych wątpliwości przedstawicieli warszawskich władz względem zbrojeniowego handlu z Bułgarią — trafić miała następnie do Brna, gdzie w zakładach tamtejszej „Zbrojovki” półprodukt z Pionek użyto do napełnienia 2 mln 8 mm naboju karabinowych, sprzedanych przez Czechosłowację rządowi z Sofii¹⁷.

Poseł Tarnowski też nie zasypiał gruszek w popiele. Tym razem nie posuwał się służbową ścieżką MSZ, ale zwrócił wprost ku kręgom wojskowym. Nękany przezeń półprywatną korespondencją szef Sztabu Głównego zdecydował się we wrześniu 1934 r. spowodować wysłanie do Sofii oficera Departamentu Uzbrojenia MSWojsk., kierownika Instytutu Broni i Materiałów Uzbrojenia, ppłk. inż. Stanisława Witkowskiego, aby ten na miejscu rozeznał możliwości eksportu wyrobów polskiego przemysłu wojennego. O wyjeździe lojalnie poinformowano Rumunów, obiecując im (i zalecając delegatowi) respektowanie „w każdym bądź razie” pryncypiów traktatu z Neuilly. Plon podróży miał jednak zmienić owo nastawienie w sposób zasadniczy¹⁸.

Zaiste bowiem wysłannik przywiózł bulwersujące wieści. „Ograniczenia traktatowe w zakresie wojskowości — głosił sporządzony przezeń raport — są przez Bułgarię gwałcone w całej prawie rozciągłości przy milczącej zgodzie, a częstokroć nawet przyzwoleniu i poparciu niektórych państw, a przede wszystkim Włoch, Czechosłowacji, Niemiec, a nawet Francji”. Wnioski narzucały się same: trwanie na dotychczasowej pozycji wiodło donikąd, przynosząc — prócz moralnej satysfakcji — głównie straty. Ppłk Witkowski nie cofał się przed sformułowaniem tego wprost, pisząc: „Gdyby Polska, jedyna spośród państw zastosowała inną metodę postępowania, byłoby to sprzeczne z interesem własnego przemysłu wojennego i przekreśleniem możliwości ekspansywnych.

¹⁶ AAN, MSZ, 6394, k. 20nn., „Wyciąg z listu Ppułkownika Kowalewskiego z dn. 3 VIII [1933 r.] do Ppułkownika dypl. Englichta”; SG, 616/134, k. 59, pismo L. 477/33 ppłk. Kowalewskiego do szefa O. II SG z 5 IX 1933 r.; k. 62a; koncept pisma L. 7101/T.O O. II SG do ZPPL z 23 XI 1933 r.; A II/28/2, k. 344, pismo L. 5691/II.T.O szefa SG gen. Gąsiorowskiego do ppłk. Kowalewskiego z 3 VII 1933 r.

¹⁷ AAN, Ministerstwo Skarbu, 5133, k. 16n., zestawienie PWP „Sprzedaż 1935 roku w porównaniu z preliminarzem na rok 1936” z 4 III 1936 r.; Izba Handlowa Polsko-Bułgarska (dalej — IHPB), 3, k. 21, niedatowana notatka „Terminy regulowania należności za zamówione przez Bułgarię i dostarczone teje materiały”; CAW, BPW MSWojsk., I.300.56.63, „Zestawienie wykonanych zamówień zagranicznych uzyskanych za pośrednictwem SEPEWE” za okres: 1928 r. – marzec 1935 r.; KZU, I.360.1.210, pismo L. 27030/34/S PWP do KZU z 26 X 1934 r.; E. Damianowa, *Byłgarija i Polska...*, s. 204; O. Franěk, *Zbraně pro celý svět. Zahraniční obchody se zbraněmi a municí koncernu brněnské Zbrojovky mezi dvěma válkami*, 2. díl *Dějin koncernu brněnské Zbrojovky*, Brno 1970, s. 169.

¹⁸ AAN, SG, 616/149, k. 162n., list A. Tarnowskiego do szefa SG gen. Gąsiorowskiego z 17 III 1934 r. k. 171, kopia pisma L. 6792/II S.O.T.O z-cy szefa O. II SG ppłk. Englichta do *attaché* wojskowego RP w Bukareszcie z VI 1934 r.; k. 184, list L. 49/BI/7 A. Tarnowskiego do szefa SG z 18 VI 1934 r.; k. 195a i nast., kopia „Instrukcji dla ppułkownika inż. Witkowskiego w związku z jego wyjazdem do Bułgarii” ppłk. Englichta z IX 1934 r.

[...] Niewątpliwie odbiłoby się to ujemnie w razie konieczności wyzyskania maksymalnej zdolności produkcyjnej, tj. w czasie wojny”¹⁹.

Otrzymałe informacje O. II SG przekazał niezwłocznie MSZ, z wyraźną intencją zwrócenia uwagi na „poczynania eksportowe Francji i Czechosłowacji, nie liczące się wcale z zobowiązaniami politycznymi wobec Rumunii”. Dokument wywołał spodziewaną reakcję. Odwrotną pocztą nadeszło zasadniczo nowe stanowisko Pałacu Brühla: „ujawnione w raporcie fakty [...] zwalniają nas z konieczności sumiennego przestrzegania odpowiednich przepisów traktatu [z Neuilly — dop. W. M.] i tym samym otwierają drogę do ekspansji naszego przemysłu wojennego do Bułgarii. Tym jaśniejszy jest stosunek MSZ do ewentualności sprzedaży przedmiotów niezakazanych przez traktat”. W ten sposób formalnie otwierano zawarte dotychczas wrota²⁰.

Trudno przypuścić, by wśród odpowiedzialnych czynników warszawskich mogła panować uprzednio kompletna niewiedza co do rzeczywistego stanu rzeczy. Instrukcje wręczone przed wyjazdem ppłk. Witkowskiemu, pełne nakazów pamięci o zastrzeżeniach Bukaresztu i — co za tym idzie — wstrzemięźliwej postawy względem Bułgarów, przeczą jednak tezie, iż podróż ta miała dostarczyć materiału dla uzasadnienia z góry powziętej decyzji. Zaistniałą sytuację najlepiej byłoby więc zapewne z lekką ironicznie określić jako spodziewany — i pożądaný — zbieg okoliczności.

Traciły bowiem od pewnego czasu na znaczeniu aktualne jeszcze kilka miesięcy wcześniej i tak skrupulatnie wówczas wyłuszczone powody utrzymywania bułgarskiego embarga. Zwiększał się przede wszystkim dystans dzielący Warszawę od Bukaresztu. Dufny w swe umiejętności Nicolae Titulescu, szef rumuńskiej dyplomacji, zacieśniał stosunki z Francją i Czechosłowacją, szukał zbliżenia z ZSRR, oficjalnie nawiązując stosunki z tym państwem 9 VI 1934 r. Polska coraz wyraźniej znajdowała się poza osią tej polityki, co rzutowało także na współpracę w dziedzinie wojskowej. Od roku 1932 nie dochodziło do, częstych uprzednio, oficjalnych spotkań przedstawicieli obu sztabów. Armia rumuńska przegrupowywała swe siły na granicę węgierską, osłabiając obsadę żywo obchodzącego stronę polską wschodniego pogranicza. W tej sytuacji dalsza wstrzemięźliwość wobec napływających z Sofii propozycji nie musiała być już politycznie absolutnie niezbędna, za to przynieść mogła szkodę interesom własnego przemysłu wojennego. Niewykluczone, że zgoda na ewentualne dostawy mogła stanowić dla manifestującego niezależność sprzymierzeńca także rodzaj ostrzeżenia. Z kolei niebezpieczeństwem wypomnienia owej zmiany frontu polskim dyplomatom na forum konferencji rozbrojeniowej nie warto się było trapić. Genewskie rozmowy znajdowały się w fazie wygasania²¹.

Należy podkreślić jednak, że nowe stanowisko nie oznaczało jeszcze automatycznej zgody Warszawy na każdą transakcję z Sofią. Rumuńskiego partnera ze skutkami

¹⁹ AAN, SG, 616/149, dok. 201, raport „Potrzeby materiałowe armii bułgarskiej” ppłk. Witkowskiego z jesieni 1934 r.

²⁰ AAN, MSZ, 5402, k. 35, pismo L. 7625/II.T.O z-cy szefa O. II SG ppłk. Englichta do Rady Ekonomicznego MSZ Jana Wszelakiego z 1 XII 1934 r.; SG, 616/149, k. 200, pismo P.III.tjn/225 wicedyrektora Departamentu Politycznego MSZ wz. Jana Wszelakiego do ppłk. Englichta z 17 XII 1934 r.

²¹ H. Bułhak, *Polska a Rumunia 1918–1939*, w: *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 332nn.; M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921–1939*, Białystok 1997, s. 349nn.; A. Zieliński, *Stosunki polsko-rumuńskie (grudzień 1933 – maj 1935)*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XII, 1976, s. 186nn.; L. L. Watts, *Romanian Cassandra. Ion Antonescu and the Struggle for Reform, 1916–1941*, Boulder (Color.) 1993, s. 75; D. B. Lungu, *Romania and the Great Powers 1933–1940*, Durham–London 1989, s. 24nn., 86n.

decyzji o podjęciu zbrojeniowych dostaw do Bułgarii zamierzano oswajając powoli, rozpoczynając handel od stosunkowo drobnych kontraktów na — jak proponował np. O. II SG — raketnice, lotnicze karabiny maszynowe, bomby, czy amunicję karabinową. Trzeba było też stawić czoła protestom francuskim czy brytyjskim, ostrym tylko formalnie, gdyż przyciśnięci do muru zachodni dyplomaci sami przyznawali, iż „zabranianie sprzedaży np. tanków [...] do Bułgarii jest [...] niezyciowe, gdyż jasnym jest, że może je np. dostarczyć Krupp”. Należało wreszcie opracować pewne szczegóły techniczne. MSZ zwracało choćby uwagę, iż „uważa za pożądane by ewentualne dostawy zostały przesłane, o ile możliwości, nie tranzytem przez Rumunię”. Były też powody, by sądzić, że część bułgarskich zapytań o warunki polskiej oferty ma jedynie charakter sondaży cenowych dla zorientowania się w warunkach europejskiego rynku uzbrojenia i weryfikacji kosztów produkcji własnych wytwórni²².

Niemniej korespondencja z Sofią nabrała tempa. Polskie opory z wolna topniały. Bułgarzy intensywniej poszukiwali źródeł zakupów, a nowy układ sił politycznych wewnątrz kraju, gdzie po przewrocie z 19 V 1934 r. wyraźnie wzrosły wpływy armii, stanowił dla nich dodatkowy bodziec. W lutym 1935 r. O. II SG wyraził zgodę na przesłanie perspektywicznym klientom ofert na samoloty Lublin R.XIII i bardzo znaczną ilość (ok. 1000 t) trotylu. W marcu do Bukaresztu dotarły katalogi PZL (samoloty myśliwskie P.11) i Państwowych Wytwórni Uzbrojenia (ciężkie karabiny maszynowe wz. 30), które ppłk Jan Kowalewski — tamtejszy *attaché* wojskowy RP — miał wręczyć swemu bułgarskiemu koledze. Polski oficer został równocześnie upoważniony do decyzji w kwestii złożenia oferty na maski przeciwgazowe, których, jak podejrzewano, bułgarska armia w istocie kupić nie zamierzała. Jedynie w przypadku czołgów rozpoznawczych TKS Sztab Główny objawił pewne wahania. Po przeprowadzeniu z klientem rozmów wstępnych odmówił aprobaty dla ich eksportu, zastrzegając: „jednak w przypadku zniesienia klauzul ograniczających zbrojenia Bułgarii, względnie skonstatowania faktu, że inne państwa ignorują te ograniczenia, dostarczając Bułgarii broń — Sztab Główny nie omieszką poddać rewizji swoje stanowisko w tej sprawie”. Wobec powszechnie już znanych postępów bułgarskiej remilitaryzacji chodziło tu więc raczej o odroczenie niż zerwanie odnośnych pertraktacji. Partię stokowych ciężkich karabinów maszynowych Schwarzlose wz. 7/12 mogli natomiast Bułgarzy nabyć bez żadnych przeszkód²³.

²² AAN, MSZ, 5402, k. 39, kopia pisma P.III138/tjn. wicedyrektora Departamentu Politycznego MSZ wz. Tadeusza Kobyłańskiego do O. II SG z 12 VIII 1935 r.; k. 40, pismo L. 13795/II.S.O z-cy szefa O. II SG ppłk. Englichta do wicedyrektora Departamentu Politycznego MSZ T. Schaetzla z 8 VIII 1935 r.; SG, 616/183, k. 372, tłumaczenie *note verbale* ambasadora Wielkiej Brytanii w Polsce Howarda Kennarda z 12 II 1935 r.; k. 369, odpis noty Ambasady Francji w Warszawie z 12 II 1935 r.; k. 377, odpis pisma LO/ZW Nr 1/BH/50 ambasadora RP w Londynie Edwarda Raczyńskiego do MSZ z 8 V 1935 r.; k. 351, pismo WZ/C1 SEPEWE do szefa O. II SG z 25 II 1935 r.; AW, A II/30/1, k. 348, pismo L. 4919/II. S.O. z-cy szefa O. II SG ppłk. Englichta do *attaché* wojskowego RP w Bukareszcie z 7 III 1935 r.

²³ AAN, MSZ, 5402, k. 37, pismo L. 11491/II.S.O. szefa O. II SG wz. ppłk. dypl. Stefana Antoniego Mayera do Wydziału Wschodniego MSZ z 14 II 1935 r.; k. 47, pismo KZ/Tj.1 SEPEWE do MSZ z 9 I 1936 r.; SG, 616/183, k. 358, pismo L. 819/34 *attaché* wojskowego RP w Bukareszcie ppłk. Kowalewskiego do szefa O. II SG z 22 XI 1934 r.; k. 364, pismo L. 227-Tjn./PW szefa BOA MSWojsk. wz. płk. Czuruka do szefa O. II SG z 12 II 1935 r.; 616/220, k. 169n., koncept pisma O. II SG do szefa BOA MSWojsk. z 5 IV 1935 r.; AW, A II/30/1, k. 348, pismo L. 4919/II. S.O. z-cy szefa O. II SG ppłk. Englichta do *attaché* wojskowego RP w Bukareszcie z 7 III 1935 r.; V. Bystrický, op. cit., s. 155n.; *Dejiny československo-bulharských vztahu*, Praha 1980, s. 322n.

Pośpiech w zawieraniu transakcji nie był zresztą konieczny. Traktatowe restrykcje ulegały stałemu rozluźnianiu, jeśli nie *de iure*, to *de facto*. Rewizjoniści święcili tryumfy. 16 marca 1935 r. ośmielone niezdecydowaną postawą swych niedawnych wojennych przeciwników Niemcy przywróciły powszechną służbę wojskową. Także i w Bułgarii przebąkiwać zaczęto o potrzebie zniesienia krępujących ją militarnych ograniczeń. Nie spotkało się to z żywszą kontrakcją, nie tylko dlatego, iż w kręgach oficjalnych wciąż zaprzeczano podobnemu zamiarowi. Problemem nie było już — „czy można kupować broń?”, ale — „od kogo?”, „za ile?”, „na jakich warunkach?”. Walka o otwierający się rynek obfitowała w dziwaczne *qui pro quo*, kiedy to oskarżano konkurentów o potajemne zbrojenie Bułgarii, by ich skompromitować i... samemu zająć zwolnione miejsce. Równolegle ścierały się wpływy polityczne potencjalnych dostawców. Sofijski przedstawiciel SEPEWE donosił: „zdaniem mych informatorów, obecny rząd tutejszy skłonny jest bardziej do zawarcia umowy z francuzami, oficerowie zaś [...] chętniej by współpracowali nadal z niemcami” [ortografia oryginału — W.M.]²⁴.

Obfitość ofert była co prawda do pewnego stopnia pozorna. Dostawców czechosłowackich powściągali partnerzy z Małej Ententy, głównie Rumuni, którzy obawiali się, że wobec względnej poprawy stosunków bułgarsko-jugosłowiańskich to właśnie przeciw nim zwróci się kupowana przez Sofię broń. Ponadto praskich polityków nurtowało pytanie, jak na zły bułgarski przykład zareagować mogliby Węgrzy, ich bukarzeńskich partnerów zaś — czy starczy dla nich kredytów, jeśli uprzednio wyczerpią je kupujący czeski sprzęt wojskowy Bułgarzy. Francuzi miotali się pomiędzy chęcią a obawą, zdając sobie sprawę z niepożądanego niemieckiej alternatywy i jednocześnie szukając listków figowych, które zakryłyby neglizowanie przez nich traktatu z Neuilly. Od moralnego dyskomfortu mogło uwolnić ich — co Sofii dawano do zrozumienia całkiem wyraźnie — jedyne natychmiastowe opłacenie ewentualnych dostaw twardą brzęczącą monetą. Podobne warunki wstępne stawiali Brytyjczycy, skłonni w razie gotowości klienta do zaspokojenia tychże położyć na szali np. czołgi czy działa przeciwlotnicze Vickersa, a więc sprzęt szczególnie w nowoczesnej wojnie użyteczny. Z grona wchodzących w grę zbrojeniowych potentatów tylko Niemcy pozbawieni byli politycznych oporów, a przy tym oferowali dogodne warunki finansowe. Oni też już w początkach 1936 r. wysunęli się na czoło listy dostawców bułgarskiej armii²⁵.

Sofia cierpliwie znosiła skomplikowane niekiedy manewry oferentów. W istocie ani sytuacja wewnętrzna, ani stan budżetu nie pozwalały jej na podjęcie rzeczywiście forsownych zbrojeń. Określało to dość ściśle preferencje. Bułgarskie dowództwo poszukiwało umiarkowanych ilości nowoczesnego sprzętu, który mógłby być dostarczony po niewygórowanych cenach, najchętniej w ramach długoterminowego kredytu lub kompensaty. Celem było tu raczej przeszkolenie własnych żołnierzy oraz zapoznanie oficerów i wojskowych specjalistów z najnowszymi tendencjami w rozwoju techniki uzbrojenia.

²⁴ AAN, Poselstwo RP w Budapeszcie, 2, k. 2, „Wyciąg z raportu poselstwa RP w Sofii z dn. 21 V 1935 r. Nr 133/Bi/1; SG, 616/183, k. 291n., odpis pisma przedstawiciela SEPEWE w Sofii W. Czlenowa do Dyrekcji SEPEWE z 10 VIII 1935 r.; V. Bystrický, op. cit., s. 154nn., 159, 167nn.

²⁵ AAN, MSZ, 5402, k. 61, „Notatka przedstawiciela SEPEWE w Sofii w sprawie dostaw i ofert materiałów wojennych dla Bułgarii” z 16 III 1936 r.; V. Bystrický, op. cit., s. 165nn.; *Dejiny československo-bulharskyh vztahu*, s. 324nn.; B. Górczyńska-Przybyłowicz, op. cit., s. 172; Ż. Awramowski, *Ekonomiczskie i polityczskie celi niemieckowo wywoza wooruženija w balkanskije strany nakanunie wtoroj mirowoj wojny*, „Studia Balcanica” (Sofia), t. 7, 1973, s. 99nn.

Te wstępne założenia zwróciły uwagę sofijskich wojskowych na polską produkcję lotniczą. Rzec można — ponownie, jeśli wspomnieć nieudane rozmowy z roku 1933. Teraz jednak negocjacje toczyły się w innej atmosferze, a ich sukcesem zainteresowane były obie strony. Polski Monopol Tytoniowy, który od 1933 r. nie kupował bułgarskich tytoni, zgodził się w 1935 r. wznowić zakupy i przeznaczyć około 1 mln uzyskanych w ten sposób złotych dla skompensowania dostaw SEPEWE. Zainteresowany propozycją zarówno w aspekcie tytoniowym, jak i lotniczym gabinet premiera Georgi Kioseiwanova wyraził w lipcu 1935 r. gotowość wszczęcia bardziej konkretnych pertraktacji, zgłaszając chęć nabycia „jednej jednostki taktycznej, składającej się z odpowiedniej ilości płatowców jednego typu, kompletnie wyposażonych i uzbrojonych” za zadeklarowaną przez stronę polską kwotę 16 mln lewów. Nie określono przy tym jeszcze typu tych samolotów, ogólnie wskazując myśliwce jako najbardziej pożądane.

Następne miesiące zajęło uzgadnianie terminów płatności za tytoń i kompensujące go bułgarskie zakupy, znacznie zresztą większe niż uprzednio anonsowano. Pierwotnie bowiem polskim producentom przyznać miano jedynie część lotniczych zamówień, których *gros* ułokować zamierzano w Niemczech (88 mln lewów) i Czechosłowacji (46 mln lewów). Rumuńskie naciski skłoniły wszakże Pragę do wycofania swej ofert, co umożliwiło, przy nieznacznym okrojeniu niemieckich udziałów, zwiększenie puli dostaw przypadającej fabrykom znad Wisły do 80 mln lewa. Z kolei sankcje nałożone na Włochy przez Ligę Narodów po agresji Italii na Etiopię, skłoniły PMT do poszukiwania innych niż włoskie źródła surowca tytoniowego. Zostało to skrzętnie wykorzystane przez dążącą do upłynnienia swych zapasów Sofię. Złożona w Warszawie propozycja była zbieżna z intencjami polskiego rządu, który postawił wręcz *iunctim* pomiędzy zamierzonym nabyciem wielkiej partii tytoniu a finalizacją lotniczych negocjacji.

Moment krytyczny pertraktacji nastąpił dopiero „na pięć przed dwunastą”, w marcu 1936 r. Najpierw wywołane remilitaryzacją Nadrenii dramatyczne zaostrzenie sytuacji międzynarodowej postawiło pod znakiem zapytania dostawę przez francuską firmę Gnôme Rhône silników do mających być dostarczonymi Bułgarii płatowców. Wkrótce potem z tradycyjną gwałtownością zaprotestowali przeciw przygotowywanej transakcji Rumuni, najwyraźniej z wielkim opóźnieniem poinformowani o toczących się rozmowach. Trudności spowodowały chwilową panikę w Pałacu Brühla. Uspokojenie przyniosła jednak wkrótce decyzja ministra Becka, który 22 III rozstrzygnął, iż należy poprzestać jedynie na uprzedzeniu Bukaresztu i przyjąć bułgarski obstalunek. 7 IV o zgodzie swego rządu na dostarczenie silników poinformował francuski poddostawca. Dwa dni później kontrakt z Bułgarią został podpisany²⁶.

²⁶ AAN, MSZ, 5402, k. 40, pismo L. 13795/II.S.O z-cy szefa O. II SG ppłk. Englichta do wicedyrektora Departamentu politycznego MSZ T. Schatzla z 8 VIII 1935 r.; k. 19, pismo RE. 847/I Rady Ekonomicznego MSZ Jana Wszelakiego do wicedyrektora Departamentu Politycznego MSZ Tadeusza Kobyłańskiego z 27 I 1936 r. i in. dokumenty; IHPB, I, k. 27, kopia pisma L. 1040/H.I delegata PIR w Sofii Jerzego Drojewskiego do PIE z 4 VIII 1935 r.; SG, 616/183, k. 293, odpis pisma W. Czlenowa do Dyrekcji SEPEWE z 15 VIII 1935 r.; 616/189, k. 32n., pismo L. 202 *attaché* wojskowego RP w Bukareszcie ppłk. Kowalewskiego do szefa O. II z 17 IV 1936 r.; 616/220, k. 104, notatka „Konferencja u szefa O. II [SG] w sprawie transakcji bułgarskiej na P.24” z 24 III 1936 r. i nast. dokumenty; E. Damianowa, *Byłgaria i Polska...*, s. 197n.; A. Glass, W. Mazur, op. cit., s. 25nn.; A. Morgała, op. cit., cz. I, s. 36n. i 40; J. Rajlich, Z. Stojczew, Z. Lalak, op. cit., s. 9; J. Szembek, *Diariusz i teki (1935–1945)*, t. II: *Uzupełnienia do dokumentacji tomu pierwszego. Diariusz... za rok 1936. Dokumentacja za rok 1936*, oprac. T. Komarnicki, London 1965, s. 135. Większość materiałów dotyczących prowadzonych w 1936 r. pomiędzy Warszawą a Sofią pertraktacji o dostawy uzbrojenia przechowywanych

Bułgarskie siły lotnicze miały wzbogacić się o 12 rozpoznawczo-bombowych płatowców P.23 Karaś (oznaczonych wkrótce w zmodyfikowanej wersji eksportowej jako P.43) i taką liczbę myśliwskich maszyn P.24B. Jednostkę napędową miały stanowić w obu wypadkach nabywane i montowane przez polską wytwórnię francuskie silniki Gnôme-Rhône, odpowiednio typów Mistral Major 14Kfs i 14Kirs. Uzgodniono, że suma należności — sięgająca po uwzględnieniu ceny silników 5,01 mln zł — płatna będzie w bułgarskich bonach państwowych, oprocentowanych w stosunku rocznym na 6%, przy czym wypłata oprocentowania następowała w takichże papierach wartościowych. 30% należności nabywca zobowiązał się uiszczyć niezwłocznie po zarejestrowaniu umowy, w krótkoterminowych bonach z terminami płatności do 1 III 1937 r. Pozostałe bony trafiać miały w ręce producenta, czyli warszawskich zakładów PZL, po zakończeniu dostaw, począwszy od 1 III 1938 r. Francuzi zgodzili się, by przypadająca im część wierzytelności została uregulowana w złotych. Dla nich to właśnie przeznaczone były bony płatne najpóźniej, bo dopiero 1 III 1941 r. Transfer uzyskanych kwot i ich konwersję na polską walutę zapewniała kompensata tytoniowa. Bułgarski Bank Narodowy otworzył Bankowi Polskiemu znaczny kredyt przeznaczony na zakupy PMT, a bułgarski Bank Rolny i Kooperatywny przyjmował za zakupiony od niego, a dokładniej — od tytoniowych kooperatyw przez PMT surowiec długoterminowe bony skarbowe Ministerstwa Wojny²⁷, zgadzając się nadto dyskontować bony — do wartości ok. 25% zakupionego tytoniu. Ta ostatnia operacja nie była jednak dla polskiego dostawcy rozwiązaniem zbyt korzystnym — koszt dyskonta wynosił bowiem 7%, a więc 1 punkt procentowy powyżej oprocentowania tychże walorów. Uzyskane sumy przekazywane były na rachunek Polskiego Instytutu Rozrachunkowego w Banque Crédit Bulgare w Sofii²⁸. Podkreślić przy tym należy dobrą wolę bułgarskiego klienta, który w miarę swych możliwości starał się maksymalnie ułatwić ostateczne porozumienie. Przyjęte rozwiązania finansowe — zbliżone do opracowanych nieco wcześniej na potrzeby PWP — stały się wzorcowe w negocjacjach wokół kolejnych transakcji²⁹.

w AAN, MSZ, t. 5402 opublikował W. Balcerak, op. cit., passim. Ogólnie Bułgaria przeznaczyła w 1936 r. na zbrojenia ok. 800 mln lewów, co potwierdzają zarówno źródła polskie, jak i V. Bystrický, op. cit., s. 172.

²⁷ Bank pobierał z tego tytułu 6% wartości zdeponowanych bonów w stosunku rocznym za okres od daty płatności za każdą partię tytoniu (zawartą w umowie PMT i Banku Rolnego) po datę płatności bonów. Z uwagi, iż oprocentowanie bonów przyznane polskiemu dostawcy przez Ministerstwo Wojny wynosiło także 6% p.a., operacja ta nie obciążała ani producenta sprzętu, ani PMT, klient zaś uzyskiwał żądany długoterminowy kredyt, co stanowiło warunek *sine qua non* całej transakcji.

²⁸ Szczegóły tego rozwiązania zostały ustalone dopiero 21 VIII 1937 r. pomiędzy Radcą Ekonomicznym MSZ Tadeuszem Lubaczewskim a dyrektora Bułgarskiego Banku Rolnego i Kooperatywnego.

²⁹ AAN, MSZ, 390, k. 81n., propozycja listy odznaczeń dla bankowców bułgarskich z 13 VI 1939 r.; 5402, k. 104, kopia pisma L. 57/B/2 poselstwa RP w Sofii do Rady Ekonomicznego MSZ z 23 I 1939 r.; IHPB, 3, k. 27n., notatka przedstawiciela SEPEWE w Sofii W. Czlenowa „Do wiadomości JWPana inżyniera Andrzeja Jenicza, inspektora PMT” z 30 VIII 1937 r.; k. 58, kopia pisma L. 36291 dyrekcji Bułgarskiego Banku Rolnego i Kooperatywnego do Izby Handlowej Polsko-Bułgarskiej z 21 VIII 1937 r.; CAW, O. I SG, I.303.3.855, niedatowana notatka z 1936 r. w sprawie warunków transakcji na sprzęt lotniczy dla Bułgarii; E. Damianowa, *Byłgarija i Polska...*, s. 204n.; A. Glass, *PZL P.24A-G*, Lublin 2004, s. 38nn.; idem, W. Mazur, op. cit., s. 25nn.; T. J. Kopański, *PZL.23 Karaś i wersja eksportowa*, Sandomierz 2004, s. 15nn.; A. Morgała, op. cit., cz. II, „Aero. Technika Lotnicza”, 1990, nr 7, s. 36n.; P. Stawecki, op. cit., s. 203; *Sojusznicy Luftwaffe. Bułgaria*, Warszawa 1999, s. 17nn., 34nn. (tam też ciekawa ikonografia); S. P. Prauss, *Z Zakopanego na Stag Lane. Wspomnienia konstruktora lotniczego i pilota, lata 1910–1970*, oprac. E. Malak, Wrocław 1996, s. 272 nn. Znaczna część informacji podanych przez bułgarską autorkę uległa dezaktualizacji. Bony z transakcji PWP deponowane były w banku „Bułgarski Kredyt” w Sofii.

Rumuński sprzymierzeniec Rzeczypospolitej o zawarciu owego kontraktu nie został zrazu poinformowany. Jeszcze przez kilka tygodni utrzymywano go w stanie błogiej nieświadomości. Odwlekało to niemiły dla Polaków moment odkrycia prawdy, dając czas na psychiczne przygotowanie partnera i opracowanie odpowiedniej taktyki ułagodzenia jego niezadowolenia. Wobec obaw, że Rumuni, wykorzystując mechanizmy Ententy Bałkańskiej, mogą chcieć wpłynąć negatywnie na przebieg toczących się równolegle rokowań PZL z Turcją w sprawie sprzedaży temu państwu myśliwców P.24, zyskany czas zamierzano również wykorzystać na poczynienie odpowiednich zabezpieczeń na tamtejszym gruncie. Rąbka tajemnicy uchylano więc stopniowo dopiero na przełomie kwietnia i maja. Odwiedzający licznie bukareszteńskich przedstawicieli rumuńskich władz wojskowych (np. podsekretarza stanu ds. lotnictwa w Ministerstwie Obrony Narodowej Nicolae Caranfila oraz jego poprzednika Radu Irimescu) polscy przedstawiciele (dyrektor PZL inż. Witold Rumbowicz, z-ca szefa Departamentu Aeronautyki MSWojsk. płk inż. Henryk Abczyński, poseł RP w Bukareszcie Mirosław Arciszewski oraz *attaché* wojskowy RP w Bukareszcie ppłk dypl. Jan Kowalewski) starali się ośłodzić przynieszone im gorzkie wieści wysznanymi po części z palca informacjami o zubożonym uzbrojeniu i wyposażeniu sprzedanych płatowców oraz propozycjami dostarczenia Rumunom podobnych, lecz „pełnowartościowych” maszyn na preferencyjnych warunkach. Dowodzący przy tym już tradycyjnie, iż w razie zlekceważenia bułgarskiej propozycji przez Warszawę samoloty z chęcią dostarczyłby przemysł czechosłowacki lub Francuzi, a najpewniej, „co w każdym bądź razie byłoby gorsze w konsekwencjach” — Niemcy. Sugerowano też rumuńskim aliantom, że świeżo uzyskane w Sofii przez Polskę wpływy mogą posłużyć nadaniu pomyślnego biegu sprawom i dla nich nieobojętnym — np. wyjednaniu zgody na dublowanie „LOT”-owskiej linii lotniczej do Salonik, o co Bukareszt starał się dotąd bezskutecznie. Tę ostatnią deklarację składano zresztą pod przymusem — rumuńskie władze gotowe były bowiem — gdyby ich liniom nadal czyniono wstręty przy lotniczym tranzyście przez Bułgarię — cofnąć wszystkim przewoźnikom prawa do przelotów w kierunku tego kraju przez własną przestrzeń powietrzną. To zaś godziłoby w istniejącej sytuacji rykoszetem głównie w polskie interesy — i słusznie chyba było odbierane jako próba ukarania Warszawy za sojuszniczą nielojalność³⁰.

Szczęśliwie minister Titulescu, który stał się symbolem i — wedle rozpowszechnionego na Wierzbowej przekonania — przyczyną antypolskich wystąpień Rumunów, utracił stanowisko 29 VIII 1936 r. Był to sygnał zmiany kursu politycznego Bukaresztu. Sojusz z Rzeczpospolitą powrócił do łask, co usilnie starano się teraz manifestować. Na fali ponownego zbliżenia nowy szef bukareszteńskiego MSZ Victor Antonescu w rozmowie odbytej z J. Beckiem w trakcie pobytu w Genewie z początkiem 1937 r. oficjalnie cofnął sprzeciw wobec kierowanych do Sofii dostaw lotniczych. Dla Polaków, którzy właśnie rozpoczynali realizację kontraktu, znaczenie tego gestu było

³⁰ AAN, SG, 616/189, k. 32n., pismo L. 202 *attaché* wojskowego RP w Bukareszcie ppłk. Kowalewskiego do szefa O. II z 17 IV 1936 r.; 616/220, k. 131, list ppłk. Kowalewskiego do szefa Departamentu Lotnictwa MSWojsk. gen. bryg. inż. pil. Ludomiła Rayskiego z 20 IV 1936 r.; k. 120n., pismo L. 214 ppłk. Kowalewskiego do szefa O. II SG z 23 IV 1936 r.; 616/223, k. 150n., pismo L. 248 ppłk. Kowalewskiego do szefa O. II SG z 6 V 1936 r.; 616/236, k. 81, pismo L. 203 ppłk. Kowalewskiego do szefa O. II SG z 17 IV 1936 r.; Zbiór Dokumentów Łużnych, Akta Adama Tarnowskiego, IV/89, k. 148, list ppłk. Kowalewskiego do posta RP w Sofii A. Tarnowskiego z 22 IV 1936 r.; J. Rajlich, Z. Stojczew, Z. Lalak, op. cit., s. 9.

względne. Stanowił on raczej ukłon w kierunku Bułgarii, konieczny ze względu na wyraźne jej zbliżenie z Jugosławią. By nie zostać osamotnionym, Bukareszt musiał być bardziej elastyczny.

Otrzymane „rozgrzeszenie” i rosnąca nominalnie na Bałkanach temperatura wzajemnych uczuć nie usuwały zresztą trosk, jakich przysparzały polskim planistom próby wykreślenia politycznie bezpiecznej trasy, po której mogłyby zostać dostarczone Bułgarom zakupione przez nich samoloty, ani nie zapobiegły wybuchom popłochu periodycznie ogarniającego polityczne kręgi rumuńskiej stolicy na wspomnienie zawartego kontraktu³¹.

W cieniu dyplomatycznych gier zbrojeniowe kontakty rozwijały się własnym rytmem. Wkrótce po dokonaniu kwietniowej transakcji z Sofii nadeszły informacje o prawdopodobieństwie jej rozszerzenia. Do realizacji tego zamysłu jednak nie doszło; Bułgarzy użyli najpewniej polskiej karty jedynie gwoli poprawy swej pozycji przetargowej w toczących się rokowaniach z Niemcami. Niemniej jednak, zakupiwszy w Polsce samoloty, podjęli niebawem kroki w celu ich wyposażenia i uzbrojenia. W maju 1936 r. PWU złożyło na ich wezwanie ofertę na bomby i lotnicze karabiny maszynowe oraz amunicję do nich. Rozmowy odbywały się w wielkim pośpiechu, gdyż polski producent był świadom, że w razie braku akceptacji proponowanych warunków kontrakt przejmie niemiecki Rheinmetall. Umowę podpisano 8 VIII 1936 r., pomimo obaw spowodowanych odmową zadeklarowania przez PMT zakupów bułgarskiego tytoniu poza horyzont roku 1937. Mogło to doprowadzić do sytuacji, w której wypłaconych PWU bonów nie zdołano by zrealizować w odpowiednim czasie, zamrażając bezproduktywnie należność i narażając się na straty w przypadku deprecjacji lewa³². Polski koncern zobowiązał się dostarczyć odbiorcy 84 lotnicze karabiny maszynowe wz. 33 (z tego 64 egzemplarze w wersji przeznaczony dla pilota i 20 w wersji obserwatora), 21 kompletów przeznaczonych do nich części zapasowych oraz 1 mln sztuk lotniczej amunicji karabinowej „S”. Zasady rozliczeń i ustalenia terminów płatności wzorowano na kontrakcie zawartym uprzednio przez PZL, co — przy stającym się z wolna bułgarską specjalnością wyśrubowaniu *in minus* cen — doprowadziło ostatecznie do zarachowania na koncie polskiego producenta pokaźnej, wynoszącej 174 323 zł, straty z tej transakcji. Być może uszczerbek ten wyrównała premia eksportowa, o którą PWU zamierzały się starać³³.

³¹ AAN, 616/220, k. 215, pismo L. 438 ppłk. Kowalewskiego do szefa O. II SG z 10 IX 1936 r.; Zbiór Dokumentów Łużnych, Akta Adama Tarnowskiego, IV/89, k. 135n., list posta RP w Bukareszcie Mirosława Arciszewskiego do A. Tarnowskiego z 6 II 1937 r.; CAW, O. II S.O — SEPEWE, 2, pismo L. 42 ppłk. Kowalewskiego do szefa O. II SG z 20 I 1937 r. i nast. dokumenty; O. I. SG, I.303.3.738, kopia pisma L. 42/37 Dowódcy Lotnictwa MSWojsk. wz. płk. H. Abczyńskiego do szefa O. II SG z 8 I 1937 r.; E. Damianowa, *Polski woenni dostawki...*, s. 86n.; H. Bułhak, A. Zieliński, *Z dziejów stosunków polsko-rumuńskich (sierpień 1936 – wrzesień 1938)*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XVI, 1980, s. 145nn. V. Bystrický, op. cit., s. 174 podaje, iż Antonescu działał na prośbę francuskiego ministra spraw zagranicznych Yvona Delbosa. Już we wrześniu 1936 r. Pałac Brühla postulował, by „wobec obecnie wznowionej fazy pogłębiania się stosunków polsko-rumuńskich” wstrzymać się z projektem dostaw samolotów P.24 dla Węgier. Prośbie uczyniono zadość. (AAN, SG, 616/218, k. 201, kopia pisma P.III.57.b./W./S/1 dyrektora Departamentu Politycznego MSZ Tadeusza Kobylańskiego do O. II SG z 18 IX 1936 r.).

³² Zabezpieczenie kursu lewa stanowią zapisany w umowie parytet złota. Klauzula ta traciła wszakże ważność w momencie przelewu należności na konto PWU w bułgarskim banku.

³³ AAN, SG, 616/220, k. 193, kopia pisma WZ/C1/Lotn. SEPEWE do PZL z 15 V 1936 r.; CAW, Państwowe Wytwórnice Uzbrojenia (dalej — PWU), I.363.2.295, „Notatka dla Pana Dyrektora Naczelnego PWU w sprawie dostawy dla Bułgarii KM. lotn. i nb. kb. „S” lotn.” z 3 VIII 1936 r.; I.363.2.296, „Notatka w sprawie

Porozumienia w sprawie sprzedaży bomb zawrzeć się natomiast na razie nie udało. Bułgarzy nie spieszyli się z decyzją w tej sprawie, może obawiając się reakcji sąsiadów na wieść o zakupie tak ewidentnie przecież ofensywnego uzbrojenia. Stosując taktykę małych kroków, Sofia ograniczyła się więc na razie do nabycia w lubelskiej prywatnej wytwórni inż. Władysława Świąteckiego, utalentowanego konstruktora, wyrzutników bombowych, w Państwowych Zakładach Optycznych zaś — busol lotniczych. Sprzęt znad Wisły wzbogacił bułgarskie szybownictwo, które nabyło licencję na wyrób szkolnego szybowca „Wrona-bis” i treningowego „Komar”, a od spodziewających się nowych zamówień lotniczych PZL otrzymało w darze szybowiec wyczynowy SG-3. Bardziej zaawansowanemu szkoleniu służyć miały starania o uzyskanie samolotów PWS.16bis lub PWS.26. Niektóre dostępne opracowania podają, iż rozmowy zakończone zostały powodzeniem i latem 1937 r. 5 maszyn PWS.16bis znalazło się w Bułgarii. Autor nie zdołał wszakże znaleźć potwierdzenia tego faktu w przebadanej dokumentacji³⁴.

Handlowe zamierzenia względem Bułgarii nie ograniczały się bynajmniej do sfery lotniczej. Na przełomie roku 1936 i 1937 klient ten interesował się między innymi polskim trotylem, czołgami rozpoznawczymi TKS i TK-3 oraz czołgami lekkimi 7TP, maskami przeciwgazowymi, chłodzonymi powietrzem ciężkimi karabinami maszynowymi, pistoletami „Vis” i kątomierzami-busolami. Latem 1937 r. na liście tej pojawiły się także krążki stalowe do wyrobu hełmów, o które zapytywano Hutę „Pokój”, środki opatrunkowe i wata higroskopijna, oferowane przez czechowicką „Polfę”, oraz artykuły chemiczne i niezidentyfikowane bliżej maszyny dla bułgarskiego Ministerstwa Wojny. Różnorodne przyczyny spowodowały jednak, iż żaden z tych wyrobów nie został w następnych miesiącach nabyty. Tak np. sprzedaży pistoletów ostatecznie odmówiono, zachowując sprzęt z bieżącej produkcji na potrzeby własnej armii, ciężkie karabiny maszynowe wymagały jeszcze technicznego dopracowania konstrukcji, co do czołgów zaś wciąż wahaño się, nie mając ochoty na zbyt intensywne testowanie niedawno objawionej rumuńskiej wielkoduszości. Chyba i sami Bułgarzy nie nastawali zbyt na zakupy w Polsce, wciąż zacieśniając zbrojeniową współpracę z Niemcami. Ci ostatni, *nota bene*, o lokowanych nad Wisłą zamówieniach Sofii byli nieźle poinformowani, dość dokładnie nawet szacując ich wartość³⁵.

wyników finansowych zamówienia Bułgarii na 84 km lotn., 21 kompl. części zapasowych oraz 1 000 000 szt. am. kb. „S” lotniczej” z 21 IV 1937 r.; „Notatka dla Pana Dyrektora M. Soroko w sprawie bonów bułgarskich” z 13 V 1937 r. i in. dokumenty; A. Popiel, *Uzbrojenie lotnictwa polskiego 1918–1939*, Warszawa 1991, s. 71.

³⁴ AAN, SG, 616/220, k. 249, pismo L. 1483/tj. szefa BPW MSWojsk. płk. Czuruka do szefa O. II SG z 2 X 1936 i in. dokumenty; IHPB, 2, k. 38, „Sprawozdanie z działalności Izby Handlowej Polsko-Bułgarskiej w Sofii za rok 1937”; 3, k. 15n., notatka „Do wiadomości delegata PIR p. dyrektora J. Zdrojewskiego” przedstawiciela SEPEWE w Sofii W. Czlenowa z 15 VIII 1938 r.; A. Morgała, op. cit., cz. II, s. 37; S.G. Spirow, op. cit., s. 31n. (informacja o zakupie PWS.16bis została dodana do tekstu oryginalnego przez A. Glassa w fazie redakcji); *Balkan Interlude. The Bulgarian Air Arm in WW II*, „Air Enthusiast”, 1989, vol. 39, s. 64; J.B. Cynk, *Tajemnice wyrzutników Świąteckiego*, „Skrzydłata Polska”, 1973, nr 5, s. 13. Szef SG wydał zgodę na projektowany eksport samolotów PWS.16bis 28 XI 1936 r., co z wywozem bynajmniej równoznaczne nie było. Wątpliwości pogłębia fakt, iż w czerwcu roku następnego prośba strony bułgarskiej o ofertę na samoloty szkolne wciąż była aktualna — przy czym została skierowana już nie do PWS, ale do warszawskich Doświadczalnych Warsztatów Lotniczych — zob. IHPB, 1, k. 32, pismo L. P/155549/62 PIE do Izby Handlowej Polsko-Bułgarskiej z 18 VI 1937.

³⁵ Materiały dot. transakcji z Bułgarią: AAN, SG, 616/220; IHPB, 1; CAW, O. II S.O. — SEPEWE, 1; Ż. Awramowski, op. cit., s. 106.

Było to tym łatwiejsze, że w ciągu roku 1937 wzrosła ona nieznacznie. Negocjacje toczyły się raczej niemrawo i dopiero latem powrót do tematyki lotniczej nadał im nowy impuls. Ale i tak na efekty przyszło czekać do wiosny roku następnego. Bułgarskie Ministerstwo Wojny, przyjąwszy przedstawiony 28 IX 1936 r. trzyletni plan rozbudowy sił powietrznych na lata 1937–1939, napotkało znaczne trudności w realizacji sprzętowej części jego założeń. Nawet Berlin, tak życzliwy, gdy chodziło o inne wyrażane przez Sofię postulaty, wołał nowoczesne samoloty bojowe zachować dla siebie. Niemiecki kredyt na zakup materiału wojennego, przyznany Bułgarii 12 III 1938 r., wykluczał lotnicze zakupy. Zresztą polska oferta w tym zakresie uważana była za finansowo dogodniejszą. 31 III 1938 r. zawarto w Sofii największy spośród dotychczasowych kontrakt z polskimi producentami sprzętu wojennego. Przewidywał on dostawę 42 samolotów rozpoznawczo-bombowych P.43A z silnikami, 20 kompletów wyrzutników bombowych i 5 zapasowych silników francuskiego typu Gnôme Rhône „Mistral – Major” 14N-01 o łącznej wartości 171,62 mln lewów, tj. około 10,966 mln złotych. Podobnie jak przed dwoma laty spłata należności miała nastąpić w bułgarskich bonach państwowych. W ciągu 20 dni od momentu podpisania kontraktu PZL miały otrzymać bony zaliczkowe, stanowiące 40% jego wartości, płatne w terminach od 1 III 1946 r. do 1 III 1951 r. Pozostałe 60% wartości umowy miało zostać pokryte bonami o terminach płatności od 15 V 1939 r. do 1 III 1945 r., oddawanymi stopniowo w ręce producenta po dokonywanym w jego warszawskiej wytwórni odbiorze jakościowym kolejnych partii maszyn. Także i w tym przypadku nieocenione usługi polskim wojennym przemysłowcom oddał Bułgarski Bank Rolny. Po dłuższych pertraktacjach i interwencji Izby Handlowej Polsko-Bułgarskiej odstąpił on od swego pierwotnego stanowiska wyrażającego się w żądaniu, by PMT płacił mu za dostarczone tytonie „tak jak płaci dostawcom prywatnym, tj. gotówką w lewach”, zgadzając się 9 IX 1938 r. na przyjmowanie z tego tytułu bułgarskich bonów skarbowych. Przeprowadzenie dalszej części procedury ułatwiała podpisana 20 XI 1937 r. przez Polski Instytut Rozrachunkowy i Bułgarski Bank Narodowy umowa clearingowa³⁶.

Również i tym razem następstwem zawartego kontraktu stały się dalsze, uzupełniające transakcje. Już 2 IV 1938 r. sfinalizowano zamówienie w fabrykach PWU 188 lotniczych karabinów maszynowych wz. 33, po połowie — pilota i obserwatora, oraz 2,25 mln szt. lotniczej amunicji typu „S”, a 17 XII tegoż roku pomyślnie zakończono rozmowy w sprawie sprzedaży bomb lotniczych. Bułgarskie Ministerstwo Wojny nabyło wówczas 1000 szt. produkowanej w Skarżysku 12-kilogramowych bomb FA.35 i 340 50-kilogramowych T.32. Również PZO uzyskały obstalunek na 54 celowniki bombowe RH.32. Sofijska Dyrekcja Lotnictwa nabyła również szereg drobniejszych

³⁶ AAN, IHPB, 2, k. 9, kopia pisma delegata PIR w Sofii J. Zdrojewskiego do PIE z jesieni 1938 r.(?) 3, k. 15nn., notatka W. Czlenowa „Do wiadomości delegata PIR p. dyrektora J. Zdrojewskiego” z 15 VIII 1938 r.; k. 55, kopia pisma L. 42180 dyrekcji Bułgarskiego Banku Rolnego i Spółdzielczego do IHPB z 9 IX 1938 r. i in. dokumenty; CAW, I.303.3.778, pismo L. 3858/tj/38 Dowódcy Lotnictwa gen. L. Rayskiego do szefa SG z 19 X 1938 r.; I.303.3.855, odpis umowy na dostawę dla Ministerstwa Wojny Królestwa Bułgarii 42 samolotów P.43A i in. materiałów z 31 III 1938 r.; pismo ? do PIE z 11 VIII 1939 r.; *Documents on German Foreign Policy 1919–1945*, series D, vol. 5: *Poland, the Balkans, Latin America, the Smaller Powers. June 1937–March 1939*, Washington 1953, dok. 254, s. 254n.; A. Glass, W. Mazur, op. cit., s. 32nn.; *Istorijska na voennata aviacija na Błgarija*, Sofia 1988, s. 45n.; S.G. Spirow, op. cit.; s. 31; J. Rajlich, Z. Stojczew, Z. Łalak, op. cit., s. 9n. Tekst polsko-bułgarskiej umowy clearingowej opublikowano w: *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-bułgarskich*, t. 1, s. 595nn.; *Balkan Interlude...*, s. 63; *Sojuszniczy Luftwaffe. Bułgaria*, s. 34nn.

materiałów, takich jak rury stalowe i dykty (do produkcji lub napraw samolotów), lotnicze instrumenty pokładowe i balony gumowe. Z Polski do Bułgarii powędrowała też partia koni artyleryjskich³⁷.

Jak to często bywało w przypadku umów podpisywanych z bułgarskim nabywcą, opłacalność niektórych spośród wymienionych transakcji była problematyczna. Straty przyniosła sprzedaż amunicji lotniczej, choć wyrównała je w marcu 1939 r. przyznana skarżyskiej fabryce premia eksportowa w wysokości 100 tys. zł. Zachęcona tym powodzeniem wytwórnia zwróciła się parę tygodni później o następną ulgę. „Zamówienie na [wykonane dla Bułgarii — dop. W.M.] bomby lotnicze traktowaliśmy jako pionierskie, chcąc wprowadzić nasze typy bomb na uzbrojenie armii bułgarskiej. Z tego powodu, jak również i ze względu na silną konkurencję (m. innymi firmy amerykańskiej „American Armament Corporation”) zmuszeni byliśmy zredukować znacznie cenę naszych bomb, tak, iż przy wykonaniu zamówienia ponieśliśmy straty w wysokości zł 26 000” — wyjaśniało urzędnikom warszawskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu odpowiednie pismo³⁸.

Per saldo jednak kontakty handlowe z Bułgarią musiały się wytwórcom opłacać. Na przełomie lat 1938/39 w negocjacjach znajdowały się kolejne wielkie kontrakty. „Należy przewidywać, że otrzymamy zamówienie na karabiny maszynowe (ciężkie i ręczne) na łączną sumę ok. lew 150 000 000. [...] Nie jest wykluczone, że [...] moglibyśmy jeszcze rozpocząć pertraktacje o dostawę samolotów bombardujących za sumę lew 150 000 000” informował z Sofii inż. Czlenow. Doniesienia polskiej placówki dyplomatycznej o upoważnieniu przez parlament z początkiem listopada 1938 r. bułgarskiego ministra wojny do zaciągnięcia nadzwyczajnych zobowiązań z tytułu „potrzeb obrony narodowej” do wysokości aż 4 250 mln lewów (ok. 272,9 mln zł) podsyłały napięcie³⁹.

Do finału zbliżyły się pertraktacje dotyczące dwóch rodzajów broni maszynowej. Już jednak w grudniu rywalizację o dostawę ręcznych karabinów maszynowych wygrał oferowany przez „Zbrojovkę Brno” model „Bren”. Czesi, wedle wiedzy dobrze

³⁷ AAN, MSZ. 5402, k. 109n., kopia pisma L. 12/C.VI delegata PIR na Królestwo Bułgarii J. Zdrojewskiego do naczelnego dyrektora PIR Alfreda Siebeneichena z początków 1939 r.; IHPB, 2, k. 3nn., „Sprawozdanie z działalności Izby Handlowej Polsko-Bułgarskiej za rok 1938”; 3, k. 15nn., notatka W. Czlenowa „Do wiadomości delegata PIR p. dyrektora J. Zdrojewskiego” z 15 VIII 1938 r.; CAW, PWU, I. 363.2.130, odpis umowy dot. sprzedaży bomb lotniczych PWU rządowi Królestwa Bułgarii z 17 XII 1938 r.; I.363.2.284, notatka PWU „Aktualne sprawy eksportowe” z 15 X 1938 r.; I.363.2.299, pismo HB/C1 SEPEWE do PWU z 6 VIII 1937 r.; pismo HB/C1 SEPEWE do PWU z 7 IV 1938 r.; „Umowa między Rządem Królestwa Bułgarii i PWU w Warszawie na dostawę 188 karabinów maszynowych lotniczych i naboji do nich” z 2 IV 1938 r. i in. dokumenty; O. I SG, I.303.3.855, notatka dotycząca sprzedaży polskich samolotów i wyposażenia lotniczego Bułgarii z 28 VI 1939 r.; A. Glass, W. Mazur, op. cit., s. 32; S.G. Spirow, op. cit., s. 31n.; J. Rajlich, Z. Stojczew, Z. Lalak, op. cit., s. 10; *Balkan Interlude...*, s. 63n. D. Bernád, *Balkan Birds. Thirty-Five Years of Bulgarian Aircraft Production*, part one, „Air Enthusiast”, 2001, vol. 94, s. 18nn. Ostatecznie na życzenie nabywcy dostarczono amunicję odmiennego typu „SC” oraz zmodernizowane km, oznaczone jako FK 36/38 (pilota) i FK 33/38 (obserwatora).

³⁸ CAW, PWU, I.363.2.219, zestawienie zamówień otrzymanych przez fabryki PWU w okresie I 1938 r.–VI 1939 r.; I.363.2.297, pismo XW/Bułg/2 PWU do PIE z 12 IV 1939 r. Odmiennie niż w przypadku pozostałych zawieranych z bułgarskim klientem kontraktów umowa na dostawę bomb lotniczych przewidywała wypłacenie 30% zaliczki w gotówce.

³⁹ AAN, IHPB, 3, k. 16, notatka W. Czlenowa „Do wiadomości delegata PIR p. Dyrektora J. Zdrojewskiego” z 15 VIII 1938 r.; PRM, cz. IX, 821, k. 103nn., pismo L. 21-BI/43 rady poselstwa RP w Sofii Witolda R. Korsaka do Wydziału Wschodniego MSZ z 16 XI 1938 r.; CAW, PWU, I.363.2.284, notatka PWU „Aktualne sprawy eksportowe” z 15 X 1938 r. Broń maszynową PWU oferowały Bułgarii od 29 III 1938 r., kiedy to Ministerstwo Wojny zaprosiło je do udziału w rozpoczynanym w maju konkursie.

zorientowanego w kulisach przetargu przedstawiciela SEPEWE, zawdzięczali swój sukces głównie poparciu Niemiec, które zgodziły się zdyskontować wypłacane dostawcy bułgarskie bony państwowe o bardzo długim (aż po 1953 r.) terminie wykupu. Polską konkurencję z góry uprzedzono, „iż przy tym przetargu, przez wzgląd na sytuację obecną Czechosłowacji, będą oni [Czesi — dop. aut.] zawsze tańsi od cen polskich”. Inż. Czenow konkludował więc, że „nie miało sensu dalsze obniżanie naszych cen, nawet gdyby to było możliwe”. Istotnie, rywal zaoferował broń aż o 10% tańszą.

Nie stanowiło to dobrej wróżby dla starań o ulokowanie na bułgarskim rynku wytwarzanych w Warszawie ciężkich karabinów maszynowych. Gdy latem 1939 r. w szranki stanęły ponownie „Zbrojovka” — teraz już w barwach Protektoratu Czech i Moraw — oraz oficjalni eksporterzy niemieccy proponujący po okazjnych cenach ciężkie karabiny maszynowe wz. 07/12 Schwarzlöse z zapasów byłej armii austriackiej, oferta Fabryki Karabinów PWU nie zdołała się utrzymać. Był to koniec rachub na uzbrojenie wojska bułgarskiego w polską broń strzelecką. Odnotowane w dokumentach zainteresowanie Sofii niedawno skonstruowanym pistoletem maszynowym „Mors” stanu tego zmienić już nie mogło⁴⁰.

Gdy niepowodzenia na bułgarskim rynku ponosiły PWU, także PZL walczyła tam z trudnościami, lecz zupełnie innego rodzaju. Dotyczyły one podpisanego przez nią w marcu 1938 r. kontraktu na dostawę rozpoznawczo-bombowych płatowców P.43A. Najpierw, co stało się już swego rodzaju tradycją, francuski poddostawca (zakłady „Gnôme-Rhône”) nie zdołał dostarczyć do Polski silników w przewidzianym terminie, tłumacząc to tym razem strajkiem pracowników. Wywołało to opóźnienie przekazania odbiorcy pierwszej partii maszyn. W marcu 1939 r. możliwość dalszego wykonywania umowy w ogóle stanęła pod znakiem zapytania wskutek kryzysu międzynarodowego spowodowanego rozgrywanymi się u granic Rzeczypospolitej wydarzeniami. Ich dalszą konsekwencją stał się wydany 28 III 1939 r. rozkaz ministra spraw wojskowych gen. dyw. Tadeusza Kasprzyckiego zawierający zezwolenie na ewentualne przejęcie przez polskie siły powietrzne serii bułgarskich płatowców.

Decyzja wydana została w trybie warunkowym — w życie wejść miała w przypadku, gdyby inne środki „okazały się niewystarczające dla usunięcia kryzysu pokrycia strat” stojącego być może u progu wojny polskiego lotnictwa. Albo jednak podwładni ministra tryb ów uznali za zabieg tylko formalny, albo też bardziej dogłębne analizy dowiodły, że kroki rekwizycyjne należy poczynić natychmiast. W warszawskiej Wytwórni Płatowców PZL zaczęto więc bez zwłoki przystosowywać maszyny do przekazania własnym eskadrom, dokonując zmian w przyrządach pokładowych i wyposażeniu bojowym. Rychło jednak — zapewne w maju — prace te przerwano, przywracając

⁴⁰ AAN, Zbiór Dokumentów Luźnych, IV/89, akta Adama Tarnowskiego, k. 165, kopia listu A. Tarnowskiego do wiceministra Arciszewskiego z 17 V 1939 r.; CAW, Szef SG, I.303.1.106, „Notatka dotycząca obecnego stanu sprawy dostaw rkm wz. 28 i ckm wz. 30 dla Bułgarii” L. 6020-B/Br.RM II zastępcy szefa Dep. Uzbr. MSWojsk. ppłk. Jakubowskiego dla szefa O. I SG płk. Wiatra z 21 II 1939 r. i in. dokumenty; PWU, I.303.2.284, notatka PWU „Aktualne sprawy eksportowe” z 15 X 1938 r.; I.303.2.295, kopia pisma L. 704 FK PWU z 25 II 1939 r. i in. dokumenty; I.303.2.297, tłumaczenie umowy na sprzedaż rządowi Królestwa Bułgarii bomb lotniczych z 17 XII 1938 r. i in. dokumenty; I.363.2.298, odpis pisma przedstawiciela SEPEWE w Sofii inż. Czenowa do centrali SEPEWE z 4 I 1939 r. i in. dokumenty; J. Szembek, *Diariusz i teki...*, t. IV: *Diariusz i dokumentacja za rok 1938. Diariusz i dokumentacja za rok 1939*, oprac. J. Zarański, London 1972, s. 669n.; O. Franěk, op. cit., s. 65; A. Garlicka, *Polityka Bułgarii w świetle wytycznych premiera G. Kjoseiwanowa z 19 IV 1939 r.*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XVI, 1980, s. 209n.; B. Górczyńska-Przybyłowicz, op. cit., s. 173.

samolotom poprzedni standard, co wskazywałyoby, że kwestia wstrzymania ich wysyłki nie była jeszcze wówczas przesądzona ostatecznie. 30 VI *attaché* wojskowy Bułgarii w Warszawie ppłk dypl. Konstantin Dimitrow meldował z wyraźną ulgą swym zwierzchnikom, iż działająca w wytwórni na Okęciu-Paluchu komisja odbiorcza przejęła już 24 aparaty, z których połowa dotarła już do miejsca przeznaczenia. Przy sposobności wzmiankował o obawach, „aby nie doszło do zatrzymania samolotów w fabryce”. Najwyraźniej więc możliwość tę uznawał za realną.

Tak też było w istocie. Choć w piśmie z 5 VI Dowódca Lotnictwa MSWojsk. gen. bryg. pil. Władysław Kalkus, sumitując się z racji dotychczasowych opóźnień, deklarował: „dalsze partie [płatowców P.43A — dop. aut.] będą dostarczone w terminach umownych”, warszawskie instancje wojskowe nie przestawały rozważać *pro* i *contra*. Na przełomie lipca i sierpnia nadal trwała w tej sprawie intensywna wymiana korespondencji. Po uzyskaniu 31 VII opinii I zastępcy szefa Oddziału II SG płk. dypl. Józefa Englichta, że reprezentowana przezeń struktura „przeszkód natury politycznej nie stawia”, i otrzymaniu złożonej w imieniu szefa Sztabu Lotniczego SG gen. bryg. obs. Stanisława Ujejskiego przez jego zastępcę ppłk. pil. Stanisława Karpińskiego deklaracji „zastrzeżeń nie mam”, w Oddziale I SG przygotowano ostatecznie pismo, którego najważniejszy *passus* brzmiał: „Pan Szef Sztabu Głównego nie stawia żadnych zastrzeżeń odnośnie dostawy do Bułgarii 18 samolotów PZL-43 i 1 samolotu P-24/J z zakupu dokonanego przez lotnictwo bułgarskie w Państwowych Zakładach Lotniczych”. Pismo to dopiero 16 VIII zostało wysłane do gen. Kalkusa. Jego treść musiała być jednak znana w Biurze Przemysłu Wojennego MSWojsk. wcześniej, skoro już 10 VIII, podsumowując stan realizacji lotniczych kontraktów, SEPEWE mogła podać informację: „samoloty PZL 43 — wysłano 5 szóstek, o 6-tą szóstkę wystąpiliśmy o zezwolenie na wywóz”. Świadczy to, iż tego dnia w kraju pozostawało nie 18, lecz tylko 12 tych aparatów. Do końca miesiąca granicę przekroczyć miało (i — w przekonaniu autora — przekroczyło) jeszcze 6. W chwili wybuchu wojny można było zatem zarekwirować jedynie pół tuzina płatowców. Przydzielone do działającej na rzecz armii „Modlin” 41 Eskadry Rozpoznawczej, w większości szybko zostały wyeliminowane z walki. Los ich podzielił także podarowany bułgarskiemu kontrahentowi samolot myśliwski P.24J. Zbombardowany (zapewne 4 IX) na terenie położonej na warszawskim Okęciu wytwórni płatowców (PZL WP-1), nigdy nie trafił do odbiorcy. Uparta kontynuacja produkcji samolotów P.43A miała i ten skutek, iż angażując przeszło połowę personelu produkcyjnego PZL WP-1, spowodowała opóźnienie ukończenia ostatniej serii przeznaczonych dla polskiego lotnictwa bombowców P.37 „Łoś”.

Również innych produktów polskiego przemysłu lotniczego nie było dane Bułgarom otrzymać, a w 1939 r. sporo z nich budziło w Sofii zainteresowanie. Tamtejsze Ministerstwo Wojny, dysponując świeżo przyznanym przez parlament kredytem 4,25 mld lewów (ok. 272,9 mln zł), zwróciło się w styczniu do inż. Czlenowa z prośbą o złożenie ofert na łącznie 99 samolotów, w tym 9 myśliwskich, po 27 liniowych i bombowych oraz 36 obserwacyjnych. Krok ten zapoczątkował wymianę korespondencji, a następnie rozmowy, w trakcie których okazało się, że uwagę bułgarskiego klienta skupiają w szczególności nowsze konstrukcje — średni bombowiec P.37 „Łoś”, rozpoznawczo-bombowa ewolucja użytkowanych już przezeń maszyn P.43 oznaczona jako P.46 „Sum” i rozpoznawczy płatowiec LWS 3 „Mewa”. Początkowo bałkańscy negocjatorzy, zapewne zniechęceni fatalnym doświadczeniem współpracy z firmą

„Gnôme-Rhône”, forsowali zamiar wyposażenia ewentualnych nabytków we włoskie silniki FIAT. Wysiłki te zakończyły się połowicznym sukcesem. 3 VI podpisano przedwstępną umowę o sprzedaż Bułgarii 48 aparatów LWS 3. Montowane w nich silniki i śmigła miały pochodzić z fabryk turyńskiego producenta, a ostateczne sformalizowanie kontraktu zostało odłożone do czasu potwierdzenia przez Włochów szczegółów dostaw jednostek napędowych. Na podobne rozwiązanie w razie zakupu „Łosi” i „Sumów” nie wyraziło zgody Dowództwo Lotnictwa MSWojsk, ponieważ przystosowanie tych maszyn do nowych silników wymagało zaangażowania krajowych biur konstrukcyjnych i instytucji badawczych, poważnie w tym okresie zaabsorbowanych pracami zleconymi przez własną aeronautykę. Ofertę sprzedaży podtrzymano, ale pod warunkiem zaakceptowania przez Bułgarię produkowanych w warszawskiej PZL WS-1 licencyjnych silników brytyjskich Bristol „Pegasus” XIX, stanowiących napęd standardowej (P.37B) w polskim lotnictwie wersji „Łosia”. Kontrahent przystał na to i w czerwcu wynegocjowano sprzedaż po 30 samolotów każdego z typów, by po dodatkowych uzgodnieniach ostatecznie zredukować ją w sierpniu do 12 aparatów P.37 i 30 P.46. Dalsze pertraktacje przerwał niemiecki atak na Polskę.

Kończąc wywody na temat polskiego udziału we wzmacnianiu zbrojeniowego potencjału Bułgarii, należy jeszcze wspomnieć o sprawie udziału specjalistów z Łowicy w programie rozbudowy bułgarskiej wytwórczości lotniczej. Doświadczenia i sukcesy RP w tej dziedzinie skłoniły sofijskie kręgi wojskowe do oparcia się na wypracowanym w Polsce wzorcu organizacyjnym i sięgnięcia po zdobycze naszej myśli technicznej. Efektem tego było rozpoczęcie w PZL na przełomie lat 1938/39 prac nad przygotowaniem planów państwowej wytwórni samolotów DAR („Dyrżawna Aeroplana Rabotilnica”), która miała powstać w położonej w północnej Bułgarii miejscowości Łowecz. Fabrykę zamierzano wyposażyć w zakupione w Polsce obrabiarki. Wiosną 1939 r. w PZL przebywali bułgarscy specjaliści, w tym wyznaczony na dyrektora nowych zakładów mjr inż. Minczew, sprawujący równocześnie w PZL nadzór nad odbiorem kolejnych partii produkowanych dla Bułgarów maszyn P.43A. Prace budowlane podjęto latem. Wybuch wojny sprawił, że program szybkiego rozwoju bułgarskiej produkcji lotniczej doznał znacznych opóźnień. Zakłady w Łoweczu ukończono dopiero w 1942 r., a do przewidywanego uruchomienia tam licencyjnej produkcji samolotów LWS 3 „Mewa” nie doszło, choć odpowiednią dokumentację wedle niektórych świadectw ewakuowano podczas kampanii wrześniowej z Warszawy do Rumunii, z myślą o przekazaniu jej stronie bułgarskiej⁴¹.

⁴¹ AAN, IHPB, 4, k. 168., kopia pisma L. 40/Dyr./N/1 dyrektora Izby Handlowej Polsko-Bułgarskiej Jerzego Zdrojewskiego do dyrektora PIE Włodzimierza Wolskiego z 28 I 1939 r.; PRM, cz. IX, t. 821, k. 103nn., kopia pisma L. 21-B/43 radcy poselstwa RP w Sofii Witolda R. Korsaka do MSZ z 16 XI 1938 r.; CAW, O. I SG, I.303.3.560, koncept pisma L. 2488/tj.39 szefa O. I SG płk. Wiatra do Dowódcy Lotnictwa MSWojsk. gen. bryg. pil. Władysława Kalkusa z 14 [?] VIII 1939 r. i in. materiały; I.303.3.779, pismo okólne L. 579/mob.39 zastępcy II wiceministra spraw wojskowych gen. Maciejewskiego sygnowane z rozkazu ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego z 28 III 1939 r.; I.303.3.855, notatka SEPEWE nt. aktualnych transakcji eksportowych na sprzęt lotniczy z 10 VIII 1939 r., pismo L. 3274/39. tjn. Dowódcy Lotnictwa MSWojsk., wz.. płk. obs. inż. Czesława Filipowicza do szefa O. I SG płk. Wiatra z 5 VI 1939; Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego, B.I.113/D/21, „Protokół przesłuchania świadka [Kazimierza Zarębskiego] w Sądzie Polowym nr 1” z 5 VI 1940; Biblioteka Muzeum Lotnictwa w Krakowie, Materiały Wacława Subotkina, list inż. Wacława Litwinowicza do W. Subotkina z 5 XI 1973 r.; *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-bułgarskich*, t. I, s. 658; S.P. Prauss, op. cit., s. 314 (przyp. E. Malaka); R. Bartel, J. Chojnacki, T. Królikiewicz, A. Kurowski, *Z historii polskiego lotnictwa wojskowego 1918–1939*, Warszawa

Ostateczną wartość podpisanych z Bułgarią w okresie międzywojennym zbrojeniowych kontraktów, przekraczającą zapewne nieco 23 mln złotych, trudno uznać za nazbyt wysoką. (zob. tab. 1). A trzeba przy tym pamiętać, że nie wszystkie umowy zdążono zrealizować przez wybuchem wojny — nie wszystkie też należności z umów już zrealizowanych trafiły do Polski przed 1 września 1939 r. Należy jednak zauważyć, że państwo to — splecione traktatowymi ograniczeniami i bacznie obserwowane przez nieufnych sąsiadów, a przy tym w swych zbrojeniowych negocjacjach wyjątkowo skłonne do minimalizacji kosztów zakupów — zmuszało polskich wojennych przemysłowców do szczególnego wysiłku w realizacji ich handlowych zamysłów. Z zadania tego wywiązali się oni co najmniej dobrze — o czym dowodnie świadczy fakt, iż ostatecznie Bułgaria zajęła bardzo wysokie — trzecie lub czwarte miejsce na liście handlowych partnerów SEPEWE, od połowy zaś czwartej dekady XX wieku sprzęt wojskowy stanowił bardzo liczącą się pozycję w polskim wywozie — dla lat 1935–1938 jego wartość stanowiła średnio 41,2% całości eksportu kierowanego z Rzeczypospolitej do Bułgarii (zob. tab. 2). Zbrojeniowe dostawy pozwalały polskim wytwórniom utrzymać ciągłość produkcji, a także stosunkowo wysoki poziom zatrudnienia wysoko kwalifikowanych robotników oraz kadry inżynieryjno-technicznej, inspirowały postęp techniczny i technologiczny, zapewniały fabrykom relatywnie wysoki poziom zysków. Choć więc w zasadzie nie próbowano dyskutować ich politycznie — dla interesów Polski nie pozostawały bez znaczenia. Znajdujący się zaś w wyposażeniu bułgarskiej armii sprzęt znad Wisły przez szereg kolejnych, wojennych już lat, dawał świadectwo umiejętności i możliwości technicznych inżynierów i robotników II Rzeczypospolitej.

A High Risk Client. The Export of Polish War Materiel to Bulgaria during the Inter-war Period

Upon the basis of the treaty signed at Neuilly after the first world war, Bulgaria was forced to drastically reduce her armed forces and to limit the outfitting of her military detachments. The enacted resolutions were to be protected by the powers of the victorious coalition and those neighbouring countries which obtained considerable territories at the cost of Bulgaria. The latter included Rumania — an ally of the Republic of Poland — which aimed at consolidating its authority in Southern Dobruja, to which Bulgaria also expressed claims.

The aforementioned factors became the reason why Polish exporters of military materiel initially bypassed Bulgaria in their activity pursued in the Balkans from the mid-1920s on. Gradually, they resigned from their stand, hoping for future profits from export transactions, and arguing that the treaty of Neuilly had never been ratified by Poland and that the restraints contained therein did not pertain to certain categories of armaments. The first contracts were signed with Sofia in 1932.

The range of the transactions was gradually expanded so as to include successive categories of materiel despite the resentful attitude of the Rumanian ally. In 1936 Poland found herself part of a small group of

1978, s. 460nn.; J. B. Cynk, *Samolot bombowy PZL P.37.*, Warszawa 1990, s. 66nn.; A. Glass, *LWS 3 Mewa*, Warszawa 1996, s. 34nn.; idem, W. Mazur, op. cit., s. 42; W. Mazur, *Niepotrzebna broń. Ostatni rok eksportu sprzętu, uzbrojenia i wyposażenia lotniczego z wytwórni II Rzeczypospolitej (lato 1938 – lato 1939)*, cz. I, „Lotnictwo”, 2006, nr 1, s. 51n.; *Istoriya na voennata aviacija na Bylgarija*, s. 46; A. Morgała, op. cit., cz. III, „Aero. Technika Lotnicza”, 1990, nr 8, s. 37n.; J. Pawlak, *Polskie eskadry w wojnie obronnej. Wrzesień 1939*, Warszawa 1991, s. 309n.; idem, *Samoloty wojskowe w Polsce 1924–1939*, Warszawa 2003, s. 141nn., 175, 208; J. Rajlich, Z. Stojczew, Z. Lalak, op. cit., s. 10; T. Sołytk, *Dwa żywioły, dwie pasje. Wspomnienia konstruktora*, Warszawa b.r.w., s. 76; E. Małak, *Administrowanie w lotnictwie polskim mieniem państwowym w warunkach postępu technicznego. 1926–1939*, Toruń 2004, s. 297n., 319nn.

states providing Bulgaria with battle aircraft and suitable equipment and armament. It was precisely aircraft equipment which was to become the most valuable part of Polish supplies for the Bulgarian army.

Up to the outbreak of the second world war, Polish producers outfitted Bulgaria with materiel worth more than 23 million zlotys, making it possible to consider Bulgaria the third or fourth largest recipient of such equipment during the inter-war period. In 1935–1938 materiel comprised, on an average, 41,2% of Polish export to Bulgaria. The arms traffic was continued to the last peacetime days: consecutive large-scale transactions were being negotiated in August 1939.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

Клиент повышенного риска. Экспорт польской военной техники в Болгарию в период между мировыми войнами

В силу мирного договора, подписанного в Нейи по окончании первой мировой войны, Болгария была вынуждена радикально сократить свою армию и ограничить оснащение остающихся воинских подразделений. На страже принятых решений встали державы победной коалиции и соседи Болгарии, которые получили за ее счет значительные территориальные приращения. Среди последних очутилась союзница Польши Румыния, которая стремилась упрочить свою власть в Южной Добрудже, на которую притязала также Болгария.

Вследствие вышеуказанных обстоятельств польские экспортеры военной техники своими действиями, предпринимаемыми на Балканах с середины 20-х годов XX века, первоначально не охватывали Болгарию. Постепенно они, однако, перестали здесь сдерживаться, рассчитывая на будущие прибыли от экспортных сделок. При этом выдвигался аргумент, что Нейиский договор не был Польшей ратифицирован, а помимо того, предусмотренные им ограничения не охватывали некоторых категорий техники. В результате в 1932 году были с Софией заключены первые контракты на поставки вооружения.

Объем заключаемых сделок постепенно увеличивался, охватывая очередные категории военной техники, несмотря на неодобрительное отношение румынского союзника. С 1936 года Польша очутилась в узком кругу государств, поставляющих в Болгарию боевые самолеты, их оснащение и вооружение. Именно авиатехнике было суждено с этого времени стать самой ценной частью польских поставок болгарской армии.

Перед началом второй мировой войны польские производители военной техники поставили в Болгарию материалы стоимостью свыше 23 млн. злотых, что позволяет поместить это государство на третьем или четвертом месте среди наибольших в стоимостном отношении импортеров этой техники из Польши в межвоенный период. В 1935–1938 гг. военная техника составляла в среднем около 41,2% всего польского экспорта в Болгарию. Вывоз военной техники из Польши в Болгарию продолжался до последних дней мира. В августе 1939 г. велись переговоры о дальнейших, весьма значительных контрактах.

Перевел Игорь Закиевский

Tabela 1. Umowy na eksport sprzętu wojennego z Polski do Bulgarii zawarte w latach 1926–1939

Data zawarcia umowy	Przedmiot transakcji	Wytwórnia (właściciel)	Wartość transakcji w złotych
1932	11 koni oficerskich wierzchowych		17 889
1932	7000 zamków do karabinów (karabinków?) wz. 95 Mannlicher stokowych	WZZU	43 610
1934	60,5 ton prochu	PWP	389 058
1935	100 ton prochu	PWP	634 200
XII 1935	150 ciężkich karabinów maszynowych Schwarzlose wz. 7/12 stokowe	KZU	?
9 IV 1936	12 płatowców myśliwskich P.24 z silnikami Gnôme-Rhône 14Kfs + 12 płatowców rozpoznawczo-bombowych P.43 z silnikami Gnôme-Rhône 14 Kirs	PZL	5 080 286
8 VIII 1936	64 karabiny maszynowe lotnicze pilota wz. 33; 20 karabinów maszynowych. lotniczych obserwatora wz. 33 i 21 kompletów części zapasowych + 1 000 000 szt. amunicji karabinowej „S” lotniczej	PWU	- 295 859 - 123 640
1936 [?]	busole lotnicze	PZO	204 019
7 VII 1937	50 kg smaru do lotniczych karabinów maszynowych	FK PWU	400
31 III 1938	42 płatowce rozpoznawczo-bombowe P.43A z silnikami GR 14N-01 + 5 silników zapasowych oraz 20 kompl. wyrzutników bombowych do bomb 12,5 kg	PZL	- 10 426 198 - 442 812 - 97 125
2 IV 1938	- 94 lotnicze karabiny maszynowe pilota wz. 36 - 94 lotnicze karabiny maszynowe obserwatora wz. 33 - 47 kompletów części zapasowych	FK PWU	278 095 + 352 574 + 49 826 = 680 495
2 IV 1938	- 2 250 000 naboji karabinowych „SC” lotniczych - 1 000 000 spłonek do zapalników wz. 90	FA PWU	289 782 + 4 250 = 294 032
2 IV 1938	54 celowniki lotnicze RH 32	PZO	104 000
17 XII 1938	1000 szt. 12-kg bomb lotniczych typu FA 35 z zapalnikiem uderzeniowym FA 48/60 wz. 35	FA PWU	75 399
17 XII 1938	340 szt. 50-kg bomb. lotn. typu T.32 z zapalnikiem jw.	FA PWU	141 732
1938 lub 1939	20 radiostacji lotniczych VR 27B oraz 22 komplety części zapasowych	Polskie Zakłady Philips	314 250
1938 lub 1939	1 płatowiec P.24J	PZL	darowizna
1939	89 spadochronów	jw.	?
XII 1938 [?]	konie artyleryjskie	„Dal”	192 320
XII 1938	balony gumowe	Wytwórnia Balonów Gumowych (Legionowo)	7 013
1939 [?]	1 radiodbiornik uniwersalny „Teleradio”	jw. [?]	5 234
VII lub VIII 1939	40 radiostacji lotn. VR 27B	jw.	?
29 III 1939	111 spadochronów	Wytwórnia Balonów i Spadochronów z Legionowa (WBiS)	160 000
3 VI 1939 [umowa przedwstępna]	48 płatowców LWS 3 „Mewa” bez silników i śmigieł	LWS	3 960 000
Razem			23 689 571

Źródło: opracowanie własne na podstawie — CAW, BPW MSWojsk., I.300.56.63, „Zestawienie wykonanych zamówień zagranicznych uzyskanych za pośrednictwem SEPEWE” za okres 1928 r. – I kwartał 1935 r.; *Przyczynek do historii polskiego przemysłu zbrojeniowego. Sprawozdanie zarządu spółki akcyjnej SEPEWE za rok 1938*, oprac. P. Stawicki, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1963, nr 1, s. 300nn., oraz danych rozproszonych.

Tabela 2. Udział procentowy eksportu sprzętu wojennego (2) w całości polskiego wywozu do państw bałkańskich wyrażonego w mln zł (1) w latach 1928–1938⁴²

	1928		1929		1930		1931		1932		1933		1934		1935		1936		1937		1938	
	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2
Bułgaria	2,2	–	3,7	–	2,9	–	12,6	–	5,2	1,18	1,4	–	2,6	15,0	1,6	41,5	5,5	5,5	8,0	117,9	15,8	0,05
Grecja	1,9	–	3,2	–	4,3	–	3,4	14,2	3,1	158,3	3,8	–	3,9	4,9	6,2	9,4	6,6	5,3	4,5	?	9,7	?
Jugosławia	25,4	–	23,8	–	17,9	–	12,0	–	11,9	–	5,6	1,8	9,4	22,9	7,9	17,0	8,0	19,4	6,1	24,5	6,5	8,8
Rumunia	54,4	1,36	65,0	–	50,9	–	30,9	–	29,4	0,09	15,9	22,3	13,6	6,8	7,9	37,9	3,5	70,4	10,6	63,7	8,0	6,33
Turcja	2,4	–	4,6	0	3,0	–	2,4	–	1,9	–	1,0	–	1,0	–	1,2	–	2,1	225,0	1,7	58,2	12,7	5,8
Bałkany	86,3	0,86	100,3	0	79,0	–	61,3	0,8	51,5	9,7	27,7	13,2	30,5	12,0	24,8	22,5	25,7	36,6	30,9	81,2^a	52,7	3,46

Źródło: opracowanie własne na podstawie CAW, BPW, I.300.56.63, „Zestawienie wykonanych zamówień zagranicznych uzyskanych za pośrednictwem SEPEWE” za okres 1928 r. – I kwartał 1935 r., sprawozdań SEPEWE, *Małego rocznika statystycznego 1939*, Warszawa 1939, s. 166n. i *Rocznika handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska, 1931*, część 1, Warszawa 1932, s. 4.

^a Bez uwzględnienia Grecji.

Tabela 3. Wartość zamówień z państw bałkańskich uzyskanych za pośrednictwem SEPEWE w latach 1928–1938 (w złotych)

Importer	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938	Razem
Bułgaria	–	–	–	–	61 499	–	389 058	664 607	5 709 580	20 817	11 724 963	18 570 524
Grecja	–	–	–	5 395 625	1 379	–	785 780	10 760	6 760 506	?	?	?
Jugosławia	–	–	–	–	–	98 040	2 926 524	701 565	2 977 278	645 086	670 682	8 019 175
Rumunia	738 803	–	–	–	26 700	4 527 294	3 803 050	901 540	2 970 065	5 053 599	1 710 608	19 641 865
Turcja	–	481	–	–	–	–	–	–	5 712 693	740 381	3 317 670	9 771 225
Bałkany	738 803	481	–	5 395 625	89 578	4 625 334	7 904 412	2 278 472	24 130 122	6 459 883	17 423 923	69 046 663

Źródło: opracowanie własne na podstawie sprawozdań spółki SEPEWE.

⁴² Uwzględnione zostały zamówienia wykonane przez SEPEWE w poszczególnych latach.

Tabela 4. Wykonanie zamówień z państw bałkańskich uzyskanych za pośrednictwem SEPEWE w latach 1928–1938 (w złotych)

	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938	na rok 1939	Razem
Bulgaria	–	–	–	–	61 499	–	389 058	664 607	303 217	9 427 862	9 053	11 720 793	22 576 089
Grecja	–	–	–	489 500	4 907 504	–	191 225	585 315	351 000	6 409 506	?	?	12 934 050 ^a
Jugosławia	–	–	–	–	–	98 040	2 151 637	1 347 453	1 555 278	1 497 886	569 200	670 682	7 890 176
Rumunia	738 803	–	–	–	26 700	3 550 000	930 550	2 991 154	2 465 426	6 756 542	506 508	1 676 182	19 641 865
Turcja	–	481	–	–	–	–	–	–	4 723 951	989 223	740 381	3 317 670	9 771 706
Balkany	738 803	481	–	489 500	4 995 703	3 648 040	3 662 470	5 588 529	9 398 872	25 081 019	1 825 142	17 385 327	72 813 886

Źródło: opracowanie własne na podstawie sprawozdań spółki SEPEWE i materiałów rozproszonych.

^a Co najmniej.